

11 - 12
1985



P₆

PORADNIK

bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

TREŚĆ

Władysław Wasilewska	271	PRZED ROCZNICĄ DEKRETU
Emilia Białkowska	272	W CZTERDZIESTĄ ROCZNICĘ WYDANIA DEKRETU O BIBLIOTEKACH I OPIECE NAD ZBIORAMI BIBLIOTECZNYMI
	274	APEŁ W SPRAWIE OBCHODÓW 40-LECIA „DEKRETU O BIBLIOTEKACH”
	275	DOROBEK KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Barbara Koryś	281	DEKRET O BIBLIOTEKACH I OPIECE NAD ZBIORAMI BIBLIOTECZNYMI (wybór publikacji)
Józef Podgóreczny	283	ZASŁUŻYŁY NA TRWAŁE UPAMIĘTIENIE NAZWISK
Józef Szocki	286	PRZYSPOSABIANIE CZYTELNICZE I INFORMACYJNE UCZNIÓW PRZEZ BIBLIOTEKI SZKOLNE
(J. W.)	289	Rozmowa z Mieczysławem Mantyką ŻEROMSKI PEŁNIŁ TU FUNKCJĘ BIBLIOTEKARZA
Jan Wróblewski	292	PIONIERZY CZYTELNICTWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH — Zofia Bartnikowska
Jan Wołosz	294	CO NOWEGO W BIBLIOTECĘ NARODOWEJ?
Danuta Przemieniecka	299	PO WYBORACH
Jolanta Juran	300	LEONARD COHEN (zestawienie bibliograficzne)
Marek Buzikiewicz	303	JANUSZ ANDRZEJ ZAJDEL 1938—1985
Stanisława Niedziela	304	„BAJKI Z ZACZAROWANEGO RĘKAWA” — wieczór baśni czeskich
Marzena Kornaszewska	305	NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Nikodem Małkowski	308	CZY PSY ZJEDZĄ ZAJĄCĄ? KONIEC ŚWIATA

Polemiki wśród książek. informacje. opinie

INDEKS 36959

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,
00-950 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska. **KOLEGIUM DORADCZE:** Jan Burakowski, Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska, Elżbieta Dudzińska, Krystyna Kuźmińska, Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
NBP: Warszawa IV OM 1049-4049-132. Cena zł 50.—. Prenumerata roczna: 300,—zł
Podpisano do druku i druk ukończono w grudniu 1985 r. Nakład 19 000 egz.
Ark. druk. 2,75, ark. wyd. 4,00. Papier ilustr. V kl., 70 g.

Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. Nr 0740 z 1985 r. E-5

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

11-12
427-428

ROK XXXVII

LISTOPAD – GRUDZIEN

1985

Przed rocznicą Dekretu

Nie było chyba w historii polskich bibliotek aktu prawnego, który miałby dla nich, dla ich rozwoju w skali globalnej, równie przełomowe znaczenie jak *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*. Uchwalony w kwietniu 1946 r., niemal natychmiast po zakończeniu wojny, jest świadectwem niewyobrażalnego dziś tempa prac ustawodawczych i autentycznego mierzenia sił na zamiary w kraju dopiero dźwigającym się z gruzów, a już wyznaczającym drogi rozwoju oświaty i kultury otwarte dla wszystkich obywateli.

Data 17 kwietnia 1946 zamknęła długi okres bezskutecznego w międzywojennym dwudziestoleciu dobijania się wybitnych przedstawicieli naszego zawodu, a także Związku Bibliotekarzy Polskich o ustawę biblioteczną i zapoczątkowała lata wielkiej budowy. W myśl litery *Dekretu*, w rozumieniu znaczenia książki i bibliotek dla kultury całego narodu tworzono ogólnokrajową sieć utrzymywanych przez państwo bibliotek publicznych. Dosłownie z niczego, dzięki entuzjazmowi i ofiarności ludzi, powstawały biblioteki powiatowe, następnie biblioteki gminne i punkty biblioteczne jako części składowe sieci bibliotek powszechnych, obejmujących odziaływanie najszersze kręgi społeczeństwa.

Pionierski, często bezimienny trud tysięcy bibliotekarzy, którzy w niezwykle ciężkich warunkach budowali podwaliny systemu upowszechniania czytelnictwa, wart jest pamięci potomnych, przypomnienia po latach. Pamięć winni jesteśmy również twórcom *Dekretu*.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przywiązuje do obchodów rocznicy *Dekretu* szczególną wagę. Wszystkie ogniwa SBP uchwałą Krajowego Zjazdu Delegatów zostały zobowiązane do godnego uczczenia tego jubileuszu, celem obchodów ma jednak być nie tyle „świętowanie” ku czci *Dekretu*, co zbiorowa refleksja, podsumowanie dorobku, namysł nad sytuacją obecną i nad perspektywicznymi bibliotekarstwa doby obecnej, nad polityką biblioteczno-informacyjną państwa, nad potrzebami współczesnych użytkowników, nad tym wreszcie, co jest do zrobienia i co można zrobić już teraz na własnym terenie, aby sprawy naszego systemu bibliotecznego posunęły się w pożądanym kierunku.

Jako uwieńczenie obchodów 40-lecia *Dekretu* Stowarzyszenie planuje zorganizowanie pod koniec 1986 r. IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich pod hasłem wiążącym się z ideą, która przyświecała twórcom pierwszej polskiej ustawy bibliotecznej — „Polityka biblioteczna na dziś i jutro”. Zjazd stanowić będzie kontynuację starej, wywodzącej się z pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości, dobrej tradycji poddawania pod rozagę szerokiego gremium czołówki polskiego bibliotekarstwa najistotniejszych w danym czasie problemów oraz wspólnego poszukiwania rozstrzygnięć stymulujących postęp działalności bibliotecznej.

Do wyeksponowania rocznicy *Dekretu* włącza się również „Poradnik Bibliotekarza”. Zaczynamy od materiału wspomnieniowego wielce zasłużonej dla sieci bibliotek szkolnych i pedagogicznych Emilii Białkowskiej, która jako naczelnik Wydziału Bibliotek Ministerstwa Oświaty przez wiele lat wraz z zespołem wizytatorów kierowała ich rozwojem, oraz od opracowanego przez Barbarę Koryś z Zakładu Księgoznawstwa Biblioteki Narodowej zestawienia ważniejszych publikacji na temat *Dekretu*. Oglaszamy też apel Prezydium Zarządu Głównego SBP w sprawie uczczenia doniosłej rocznicy, adresowany do całego środowiska bibliotekarskiego.

Z całą gotowością „Poradnik” przyjmie na swe łamy dalsze wypowiedzi dotyczące *Dekretu* — zarówno wspomnienia o jego twórcach i o pierwszych latach jego funkcjonowania, jak i refleksje na temat roli, jaką odegrał, relacje z osobistych doświadczeń zebranych przy wcielaniu jego postanowień w życie.

WŁADYSŁAWA WASILEWSKA

W czterdziestą rocznicę wydania dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi

EMILIA BIAŁKOWSKA

Z perspektywy czasu doceniamy doniosłe znaczenie *Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*¹, dla rozwoju kultury polskiej.

Zestawienie projektów ustawy bibliotecznej z okresu międzywojennego z *Dekretem* wykazuje zasadnicze różnice wynikające z uwarunkowań ustrojowych. W odróżnieniu od długoletniej i bezowocnej walki o uchwalenie ustawy o bibliotekach, prowadzonej w okresie II Rzeczypospolitej, *Dekret* został opracowany i zatwierdzony w ciągu półtora roku od utworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie.

Inicjatywy uchwalenia ustawy bibliotecznej spotykały się przed wojną z nieprzejednanym oporem najwyższych władz samorządowych i z niechęcią towarzystw społecznych (PMS, TSL, TCL i in.) prowadzących własne biblioteki, a także z obojętnością społeczeństwa na sprawy książki i bibliotek.

Prace nad projektem pierwszej polskiej ustawy bibliotecznej były zapoczątkowane w czasie okupacji. Z końcem 1944 roku prezes Rady Ministrów, Edward Osóbka-Morawski, zlecił resortowi oświaty przygotowanie projektu ustawy. Świeżo powołany do życia Wydział Bibliotek², zaabsorbowany niecierpiącym zwłoki zabezpieczaniem zbiorów zniszczonych i opuszczonych oraz odbudową bibliotek powojennych, podjął prace wstępne, nie był

jednak w stanie rozwinąć w tym zakresie większej działalności. Na przeszkodzie — jeśli można użyć takiego określenia — stało również rozpoczęcie zimowej ofensywy na Zachód. Wpłynęło to na odłożenie prac nad ustawą do czasu przeniesienia resortu oświaty do Warszawy i nawiązania szerszej współpracy z działaczami zainteresowanymi tym aktem prawnym.

W Warszawie w kwietniu 1945 roku dr Józef Grycz przygotował projekt *Dekretu*. Został on w tym samym miesiącu omówiony z przedstawicielami ministerstw: Kultury i Sztuki, Informacji i Propagandy, Administracji Publicznej, a także z reprezentantami czynników politycznych i społecznych oraz Związku Bibliotekarzy Polskich. Uwagi uczestników konsultacji zostały uwzględnione w nowej redakcji projektu, przedstawionej w sierpniu tego roku Komisji Oświatowej Krajowej Rady Narodowej. Uzgodnienia i poprawki przeciągnęły się do 31 stycznia 1946 roku, kiedy to projekt *Dekretu* ostatecznie zatwierdzono.

Co nowego wniosła pierwsza polska ustawa biblioteczna?³

Przedwojenne projekty ustawy bibliotecznej, podobnie jak powojenne zagraniczne (np. duńska), obejmowały wyłącznie biblioteki powszechne. Przy opracowaniu pierwszej polskiej ustawy bibliotecznej, jaką był *Dekret*, wzięto pod uwagę nie tylko całkowite zniszczenie przez okupanta bibliotek i zbiorów bibliotecznych, zwłaszcza oświatowych⁴, lecz przede wszystkim założenie wynikające z polityki oświatowej socjalistycznego państwa, że „biblioteki i zbiory biblioteczne stanowią narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu” (Art. I.1).

Konsekwencje tego założenia znalazły wyraz w powołaniu do życia krajowej

¹ *Dekret z dnia 17 kwietnia o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* (Dziennik Ustaw RP z, 18 czerwca 1946 r. — nr 26 poz. 163).

² W styczniu 1945 roku, kiedy zgłosiłam się do pracy w Lublinie, zastałam w organizującym się Wydziale Bibliotek dwoje pracowników: Józefa Janiczka, późniejszego naczelnika Wydziału Bibliotek Powszechnych i Szkolnych, oraz Reginę Fleszarową. Zaproponowali mi oni kierownictwo największej biblioteki w tym mieście. Licząc się jednak z potrzebą zapewnienia opieki nad bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi, które wędą w skład krajowej sieci bibliotek publicznych, rychło doszli do przekonania, że z uwagi na moje przedwojenne doświadczenia w pracy z tymi bibliotekami lepiej będę wyzyskana w centralnej komórce nadzoru w Warszawie.

³ Por. J. Grycz. *Co wnosł polska ustawa biblioteczna*. „Bibliotekarz” R. 12, 1945 nr 1.

⁴ Np. straty w zbiorach bibliotek szkolnych oceniane były na około 20% zasobów przedwojennych, por. E. Białkowska: *Dwadzieścia pięć lat bibliotek szkolnych i pedagogicznych*. „Z Doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych” R. 9. 1970 s. 16, 21.

sieci bibliotek publicznych, złożonej z bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych, a więc we wprowadzeniu do sieci również bibliotek szkolnych i naukowych. Ustalono, że korzystanie z bibliotek publicznych będzie bezpłatne.

Sprecyzowano zadania bibliotek wchodzących w skład sieci krajowej i zobowiązano je do współpracy. Celem ułatwienia czytelnikom korzystania ze zbiorów różnych bibliotek przewidziano ich jednolite opracowanie, oparte na normalizacji i odpowiadające osiągnięciom nowoczesnego bibliotekarstwa. Zobowiązano zarządzających bibliotekami do zatrudniania pracowników posiadających kwalifikacje do pracy z książką i czytelnikiem oraz zapowiedziano określenie tych kwalifikacji. Naczelnym nadzorem objęto wszystkie biblioteki w kraju. Dla zapewnienia wpływu czynników społecznych na działalność bibliotek *Dekret* nałożył na Krajową Radę Narodową i na rady wojewódzkie obowiązek powołania na wniosek ministra oświaty Państwowej Rady Bibliotecznej, a na wniosek kuratora okręgu szkolnego — wojewódzkiego komitetu bibliotecznego.

Naczelnny nadzór nad bibliotekami

Ogrom zadań wyznaczonych przez *Dekret* do wykonania zdecydował o przekształceniu przez ministra oświaty, Czesława Wycecha, Wydziału Bibliotek w Naczelną Dyрекcję Bibliotek. Sprawy bibliotek szkolnych i pedagogicznych znalazły się w niej wraz ze sprawami bibliotek powszechnych w Wydziale Bibliotek Powszechnych i Szkolnych (w dwu oddzielnych referatach) pod kierownictwem Józefa Janiczka, a biblioteki naukowe — w Referacie Bibliotek Naukowych, pozostającym pod opieką dr. Adama Łysakowskiego.

Włączenie bibliotek szkolnych do ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych oraz zapewnienie im fachowego nadzoru miało ogromne znaczenie. Podniosło ich rangę społeczną, dało podstawy do uzupełnienia sieci bibliotek szkół podstawowych, do pozyskiwania środków finansowych na zaopatrywanie zbiorów, uwzględniania w planach wydawniczych potrzeb czytelnicznych uczniów i nauczycieli, wydawania aktów dotyczących ich rozwoju, rozwinięcia systemu kształcenia i doskonalenia nauczycieli - bibliotekarzy oraz do wynagradzania ich za tę pracę.

Słabym punktem *Dekretu* było zbyt ogólnikowe określenie zobowiązań samorządu w zakresie zapewnienia bibliotekom publicznym finansowych podstaw rozwoju. Opór w tych sprawach Ministerstwa Administracji Publicznej oraz Ministerstwa Skarbu był tak duży, że groził zahamowaniem prac nad uchwaleniem *Dekretu*.

Realizacja postanowień „Dekretu”

W atmosferze entuzjazmu towarzyszącego podnoszeniu kraju z ruin i przywracaniu do życia książek i bibliotek wierzono w powodzenie ustawy i wychodzono jej naprzeciw. W październiku (24—27) 1945 roku na pierwszej powojennej konferencji okręgowych wizytatorów bibliotek, która odbyła się w Pabianicach, omówiono m.in. rolę bibliotek i bibliotekarzy (dr Adam Łysakowski), najbliższe zadania w zakresie organizacji bibliotek powszechnych (Zofia Hryniewicz), miejsce biblioteki szkolnej w całokształcie akcji bibliotecznej (Emilia Harkiewicz-Białkowska), sprawy zabezpieczania zbiorów i ich użytkowania (Czesław Gutry) oraz organizację kształcenia bibliotekarzy (Wanda Dąbrowska). W Krakowie organizowano kursy dla pracowników bibliotek naukowych.

Z wielkim wzruszeniem uczestnicy pierwszego kursu zorganizowanego przez Ministerstwo Oświaty w Krakowie przyjęli wiadomość o uchwaleniu *Dekretu* i oddaniu go do druku w marcu 1946 roku. W kursie tym wzięli udział przodujący później bibliotekarze, jak np. Maria Bielawska z Bochni, Eugenia Czado z Łańcuta, dr Stanisław z Rzeszowa i inni.

W dyskusjach towarzyszących realizacji *Dekretu* ścierały się różne poglądy, szczególnie na zadania wprowadzonych do sieci krajowej bibliotek szkolnych. Wobec strat wojennych i słabych tradycji pracy z okresu przedwojennego Wydział Bibliotek Powszechnych i Szkolnych uznał za celowe zrezygnowanie na początku z tworzenia bibliotek w każdej szkole podstawowej i ograniczenie się do gromadzenia kompletów lektury w tzw. bibliotekach międzyszkolnych. W istocie wśród bibliotekarzy bibliotek powszechnych dominowała tendencja do przejęcia zadań bibliotek szkół podstawowych przez biblioteki powszechne lub do ograniczenia zbiorów w szkołach do lektury obowiązkowej dla uczniów oraz podręczników metodycznych dla nauczycieli. Pomijano natomiast wbrew zadaniom określonym w art. 7 *Dekretu* szersze potrzeby uczniów i nauczycieli zarówno związane z nauką szkolną jak i z procesem wychowania, tj. zbiory popularnonaukowe oraz literaturę piękną o wybitnych walorach artystycznych i poznawczych.

Inne różnice zdań dotyczyły opracowania zbiorów bibliotek szkolnych, mianowicie ich klasyfikacji dla potrzeb układu książek i katalogów. Chodziło o rozstrzygnięcie, czy przyjąć klasyfikację według przedmiotów szkolnych, czy klasyfikację dziesiętną. Wątpliwości nasuwała też organizacja wewnętrzna biblioteki — scalenie zbiorów dla uczniów i nauczycieli czy podział na bibliotekę uczniowską i nauczycielską.

dokończenie na str. 303.

Apel

w sprawie obchodów 40-lecia Dekretu o bibliotekach

Do wszystkich ogniw i członków
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich,
do radnych bibliotekarzy oraz
pracowników bibliotek i ośrodków
informacji naukowej

Zbliża się 40 rocznica uchwalenia „Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”. Postanowienia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z 25 listopada 1983 r. oraz program działania SBP na lata 1985—1989, wypracowany na Krajowym Zjeździe Delegatów w 1985 r. (Toruń, 13—15 maja 1985), zobowiązują wszystkie struktury i ognia Stowarzyszenia do godnego uczczenia tego wydarzenia. Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich apeluje w związku z tym do całego środowiska bibliotekarskiego, pracowników informacji naukowej, organów administracji oraz wszystkich zainteresowanych sprawami książki, bibliotek i obsługi informacyjnej o współdziałanie w obchodach 40 rocznicy wydania tego aktu prawnego, którego podstawowe zasady po dziś dzień stanowią trwały fundament ustroju polskiego bibliotekarstwa.

Pragniemy podkreślić rangę tego dokumentu, dokonać oceny jego znaczenia dla rozwoju bibliotekarstwa w Polsce Ludowej, przywiązując szczególną wagę do upowszechnienia książki i czytelnictwa w środowisku robotniczym i na wsi oraz do rozwijania inicjatyw Stowarzyszenia, rad narodowych wszystkich szczebli i organów administracji w zakresie realizacji słusznych postulatów naszego środowiska.

Mamy nadzieję, że obchody te wyzwolą inicjatywę i ożywią najszczytniejsze zasady społecznikowskie z pierwszych lat powojennej odbudowy.

Apelujemy do wszystkich członków i ogniw Stowarzyszenia, a przede wszystkim do zarządów okręgów, o inspirowanie i podejmowanie takich działań jak:

— wszechstronna ocena obecnego stanu bibliotekarstwa i informacji naukowej, szczególnie zaś tych jego elementów, które decydują o zaspokajaniu potrzeb społecznych;

— określenie potrzeb organizacyjno-materiałowych, niezbędnych dla właściwego funkcjonowania bibliotek i ośrodków informacji, z uwzględnieniem wniosków wniesionych do programów wyborczych do rad narodowych i Sejmu PRL;

— pogłębianie świadomości historycznej środowiska w zakresie osiągnięć bibliotekarstwa i czytelnictwa oraz bibliotecznego systemu prawnego w Polsce;

— wypracowanie propozycji SBP do materiałów i uchwał X Zjazdu PZPR, nowelizowanego „Programu rozwoju bibliotek”, ustawy o systemie biblioteczno-informacyjnym oraz zasad pragmatyki zawodowej pracowników bibliotek i ośrodków informacji naukowej;

— tworzenie systemu efektywniejszej współpracy bibliotek różnych typów, kształtowanie poczucia jedności interesów pracowników bibliotek i ośrodków informacji naukowej;

— wprowadzanie problematyki upowszechniania czytelnictwa do programów pracy organizacji społeczno-politycznych i zawodowych oraz organów władz administracyjnych, głównie rad narodowych;

— rozwijanie aktywności kulturalnej środowisk lokalnych, szczególnie młodzieżowych oraz czytelnictwo biernych, ożywienie inicjatyw w zakresie rozbudowy i unowocześnienia bazy bibliotecznej np. w formie czynów, świadczeń społecznych i administracyjnych, aktywnego udziału w Narodowym Czynie Pomocy Szkole;

— starania o właściwe uhonorowanie bibliotekarzy, zwłaszcza tych, którzy brali udział w ratowaniu księgozbiorów podczas wojny oraz tworzyli organizacyjne i materialne podstawy bibliotekarstwa w Polsce Ludowej.

Liczymy, że zarządy okręgów zainicjują przedsięwzięcia związane z obchodami rocznicy Dekretu we wszystkich swoich ogniwach (koła, sekcje i komisje problemowe) oraz na szczeblu wojewódzkim. Polecamy uwadze takie sprawdzone formy działania jak spotkania pokoleń bibliotekarskich, sesje i konferencje naukowe i popularyzacyjne, spotkania aktywu SBP z młodymi pracownikami bibliotek, nauczy-

cielami, działaczami kultury, przedstawicielami organizacji społeczno-politycznych, młodzieżowych, związkowych i spółdzielczych. Szczególnie korzystne byłoby przedstawienie problematyki bibliotekarskiej na specjalnych posiedzeniach komisji kultury rad narodowych oraz komisji kultury ogniw PRON. Jednocześnie proponujemy, aby główne przedsięwzięcia związane z obchodami rocznicy Dekretu były realizowane w okresie „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”.

Uwieńczeniem obchodów 40-lecia Dekretu będzie zorganizowany w końcu 1986 roku IX Zjazd Bibliotekarzy Polskich pod hasłem „Polityka biblioteczna na dziś i jutro”, który poza omówieniem rangi historycznego znaczenia Dekretu poświęcony będzie problemom państwowej polityki bibliotecznej w świetle nowelizowanej ustawy o systemie biblioteczno-informacyjnym, programu rozwoju bibliotek oraz programatyki zawodowej bibliotekarzy.

Zwracając się z niniejszym apelem, wyrażamy nadzieję, że zostanie on uwzględniony przez cały aktywny nasz środowisko. Jesteśmy przekonani, że nakreślony projekt obchodów 40-lecia Dekretu zostanie twórczo rozwinięty stosownie do miejscowych warunków, możliwości i potrzeb, a podejmowanym inicjatywom towarzyszyć będzie troska o ich jak najstaranniejsze przygotowanie programowe i organizacyjne.

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Dorobek Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Zgodnie z wolą uczestników Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Toruń, 13—15 maja 1985) publikujemy przyjęte przez Zjazd sprawozdanie Komisji Wnioskowej oraz Program działania SBP na lata 1985—1989. Dokumenty te są podstawą do formułowania okresowych i perspektywicznych programów i planów pracy wszystkich ogniw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Zapraszamy Czytelników do wypowiedzi na temat możliwości i sposobów realizowania założeń programowych SBP.

SPRAWOZDANIE

KOMISJI WNISKOWEJ

Komisja uznała za stosowne:

a) skupić uwagę przede wszystkim na wnioskach i postulatach, których realizacja zależy od samego SBP,

b) w sposób ogólny odnotować wnioski i postulaty ponawiane od lat, adresowane do właściwych organów władzy, instytucji i organizacji, zalecając Zjazdowi wyrażenie głębokiego nieusatisfakcjonowania i żalu z powodu ich nierealizowania z

oczywistą szkodą dla obsługi informacyjnej społeczeństwa, gospodarki narodowej, nauki i kultury.

c) zrezygnować z rekomendowania Zjazdowi wniosków zgłoszonych w dyskusji w sposób zbyt ogólny, niejasny lub budzący zasadnicze wątpliwości Komisji,

d) w przypadku istotnych spraw i problemów, na które delegaci mieli niespójne lub rozbieżne poglądy, zalecić ZG SBP wypracowanie własnego stanowiska i po skonsultowaniu z zarządami okręgowymi i opublikowaniu na łamach periodyków Stowarzyszenia — traktować je jak wytyczne swego działania.

e) nie powtarzać wniosków, które znalazły się już w przedstawionym Zjazdowi projekcie programu działania SBP na lata 1985—1989.

Komisja proponuje Zjazdowi wyrażenie następujących podziękowań:

1. Krajowy Zjazd Delegatów SBP wyraża gorące i serdeczne podziękowanie organizatorom Zjazdu oraz gospodarzom, którzy zapewnili delegatom i gościom optymalne warunki pracy. Organizację Zjazdu uznaliśmy wszyscy jednogłośnie za doskonałą i wzorcową dla tego rodzaju imprez. Zdajemy sobie sprawę, że jest to wynik trudu i pracy licznego zespołu Koleżanek i Kolegów obsługujących Zjazd. Serdecznie dziękując za sprawność organizacyjną

i przyjacielską atmosferę, życzymy Koleżankom i Kolegom z Okręgu Toruńskiego wielu sukcesów i zadowolenia w ich pracy zawodowej i społecznej.

2. Krajowy Zjazd Delegatów SBP serdecznie dziękuje wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy w minioniej i tak trudnej kadencji pracowali aktywnie i ofiarnie w różnych ogniwach Stowarzyszenia.

W sprawie programu działania SBP na lata 1985—1989 Komisja proponuje Zjazdowi przyjąć projekt programu przedłożony delegatom jako wytyczne działania dla wszystkich członków i władz Stowarzyszenia z niewielkimi zmianami.

Komisja proponuje również przyjęcie przez Zjazd poniższych wniosków zgłoszonych w trakcie dyskusji plenarnej:

1. Zjazd stwierdza konieczność uwzględnienia w systemie SINTO, jak również we wszystkich innych ogólnych systemach informacyjnych sieci bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych, gdyż tylko spełnienie tego warunku zapewnić może powszechny dostęp do źródeł informacyjnych.

2. Wartość zbiorów bibliotek, zwłaszcza naukowych, zależy w pierwszym rzędzie od ich kompletności i aktualności. Nauka, aby się mogła rozwijać, musi dysponować najnowszymi publikacjami naukowymi. W przeciwnym przypadku traci ona kontakt z czołówką i przestaje się w niej liczyć. Nauce polskiej poważnie zagraża taki proces. Jednym z ważniejszych powodów takiego rozwoju sytuacji jest zmniejszający się napływ aktualnych publikacji naukowych, zwłaszcza czasopism, spowodowany niewystarczającymi środkami dewizowymi na zakup i prenumeratę wydawnictw naukowych dla bibliotek. Brak środków spowodował zawieszenie zakupów zagranicznych książek za dewizy oraz stałe kurczenie się prenumeraty czasopism zagranicznych.

Krajowy Zjazd Delegatów SBP w trosce o prawidłowy rozwój nauki polskiej i umożliwienie bibliotekom naukowym prawidłowego wypełniania ich misji wobec polskiego środowiska naukowego apeluje o zagwarantowanie przez właściwe organy władzy wystarczających środków dewizowych na przywrócenie normalnej sytuacji w tej dziedzinie.

3. Zjazd stwierdza pogarszające się systematycznie warunki przechowywania zbiorów bibliotecznych zagrażające ich fizycznemu istnieniu, ograniczające możliwości ich wykorzystania oraz utrudniające bibliotekom wywiązywanie się z obowiązku zachowania książki dla przyszłych pokoleń. Zjazd stwierdza konieczność podjęcia badań nad stanem zbiorów bibliotecznych w Polsce oraz starań o zorganizowanie sieci pracowni konserwacji książki. Jednocześnie Zjazd zobowiązuje ZG SBP do wia-

czenia się w rozwiązywanie tego trudnego i palącego problemu.

4. Zjazd popiera inicjatywę powołania Fundacji „Pro Libris” mającej na celu konserwację i ochronę zabytkowych rękopisów i druków znajdujących się w zbiorach państwowych i prywatnych.

5. Zjazd zwraca się do Ministerstwa Kultury i Sztuki o nowelizację zarządzenia w sprawie egzemplarza obowiązkowego druków, zdezaktualizowanego w części dotyczącej egzemplarza regionalnego w związku z wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego kraju w 1975 r. W nowym zarządzeniu należy zachować uprawnienia wojewódzkich bibliotek publicznych do bezpłatnego otrzymywania egzemplarza obowiązkowego druków regionalnych.

6. Zjazd popiera wniosek w sprawie utworzenia przy Departamencie Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Rady Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych jako organu opiniotwórczego i wykonawczego, działającego na rzecz modernizacji krajowej sieci bibliotek publicznych.

7. Zjazd zobowiązuje ZG SBP do podjęcia starań o wprowadzenie do programu III Kongresu Nauki Polskiej problematyki bibliotekarstwa naukowego i umożliwienie tym samym przedstawienia na tym forum istotnych spraw bibliotek naukowych.

8. Zjazd zwraca się z apelem do bibliotek sieci ogólnokrajowej w sprawie udzielenia pomocy resortowi oświaty w realizacji programu przysposobienia bibliotecznego i informacyjnego młodzieży szkolnej.

9. Niezbędnym warunkiem współdziałania Stowarzyszenia z organami administracji państwowej jest zagwarantowanie SBP prawa do opiniowania projektów aktów prawnych dotyczących ogólnokrajowej sieci bibliotek i ośrodków informacji naukowej. Zjazd zobowiązuje nowo wybrany Zarząd Główny do podjęcia zdecydowanych działań mających na celu uzyskanie uprawnień w tym zakresie.

10. Zagwarantowanie udziału przedstawicieli SBP we wszystkich organach kolegialnych współodpowiedzialnych za kształtowanie i realizację polityki i działalności bibliotecznej i informacyjnej w kraju na szczeblu centralnym, szczeblach resortowych i regionalnych. Wymaga to wystąpienia ZG w tej sprawie do Urzędu Rady Ministrów.

11. Zobowiązuje się ZG do szybkiego opracowania programu dalszej współpracy z bibliotekarzami — radnymi. Celem tej współpracy powinno być wciągnięcie bibliotekarzy pełniących funkcję radnych w realizację programu działania ZG SBP i ogniw terenowych Stowarzyszenia.

12. Zjazd zwraca uwagę ZG SBP na konieczność przestrzegania postanowień statutowych, bowiem jego naruszenia prowadziły w przeszłości do szkodliwych napięć i przyczyniały się do dezintegracji środowiska bibliotekarskiego.

13. Na zjeździe wiele podstawowych problemów bibliotekarstwa polskiego budziło rozbieżne opinie. Wskazuje to na potrzebę określenia przez całe Stowarzyszenie swego stanowiska wobec tych problemów. Zjazd zaleca ZG podjęcie starań o wypracowanie takiego stanowiska na zasadach przedstawionych na wstępie sprawozdania Komisji wobec problemów:

- a) pragmatyki służbowej bibliotekarzy,
- b) sposobów zwiększania samodzielności finansowej SBP,
- c) centralnego organu administracji państwowej do spraw bibliotek.

14. Mając na uwadze potrzeby społeczne licznej populacji osób niepełnosprawnych (chorych, inwalidów, osób starszych) i szersze wykorzystywanie książki w procesach leczenia i rehabilitacji oraz zachodzące trendy w bibliotekarstwie światowym, SBP dążyć będzie do intensyfikowania działań na rzecz pełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi niepełnosprawnych. Służąc temu powinno rozwijanie współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi instytucjami i organizacjami w kraju i za granicą, starania o wprowadzenie do programów kształcenia bibliotekarzy i doskonalenia kadry medycznej zagadnień czytelnictwa osób niepełnosprawnych, kontynuowanie starań o podjęcie w Polsce produkcji książek drukowanych dużą

zcionką oraz książek przystosowanych do możliwości percepcyjnych osób upośledzonych.

15. Zarząd Główny rozpatrzy wszystkie pozostałe szczegółowe wnioski zgłoszone na Zjeździe, a Okręgi, z których wnioski pochodzą, zostaną powiadomione o dalszym toku postępowania.

Niektóre wnioski wywołują, jak się wydaje, z niewłaściwej interpretacji obowiązujących przepisów i wymagają uzyskania pomocy prawnej przy ich rozpatrywaniu.

16. Zjazd zobowiązuje ZG SBP do wykorzystania w praktycznej działalności cennych uwag, opinii i propozycji zgłoszonych przez delegatów w trakcie dyskusji zjazdowej. Sygnalizują one wiele ważnych problemów i zawierają wiele cennych sugestii, których rozpatrzenie i uwzględnienie pozwoli pełniej wykorzystać wiedzę i doświadczenie reprezentowane przez członków SBP.

Komisja proponuje Zjazdowi przyjęcie następującego oświadczenia:

Krajowy Zjazd Delegatów SBP wyraża głębokie nieusatisfakcjonowanie niezadowolaniem lub zbyt wolnym i niepełnym realizowaniem wniosków i postulatów od dawna zgłaszanych przez środowisko bibliotekarskie a dotyczących bazy materialnej bibliotek, a zwłaszcza produkcji mebli i wyposażenia bibliotecznego, produkcji książek odpowiadających wymogom masowego wykorzystywania w bibliotekach.

PROGRAM DZIAŁANIA SBP NA LATA 1985—1989

Bibliotekarze polscy niejednokrotnie dowodzili czynem, że czują się współodpowiedzialni za rozwój kultury i nauki, postęp techniczny oraz wychowanie nowych pokoleń obywateli Polski Ludowej. Nawiązując do tradycji obywatelskiego zaangażowania bibliotekarzy, uczestnicy Krajowego Zjazdu Delegatów SBP apelują do całego środowiska o aktywny udział w przewyżczeniu zjawisk kryzysowych i wypracowaniu mechanizmów dynamicznego rozwoju społecznego, kulturalnego i gospodarczego naszego kraju.

Uczestnicy Zjazdu wyrażają nadzieję, że najbliższe lata staną się okresem omyślnego rozwoju bibliotekarstwa polskiego oraz doskonalenia obsługi bibliotecznej i informacyjnej społeczeństwa. Zwracają się do wszystkich członków Stowarzyszenia o działanie na rzecz modernizacji systemu bibliotecznego w Polsce i odpowiednie zaprezentowanie problematyki upowszechniania czytelnictwa na wszystkich płaszczyznach aktywności społecznej (kampanii przed wyborami do Sejmu, X Zjazdem PZPR, III Kongresem Nauki Polskiej). Jednocześnie są przeko-

nani, że władze państwowe zdecydowanie przystąpią do realizacji słusznych postulatów środowiska zmierzających do doskonalenia krajowej sieci bibliotecznej i informacyjnej oraz modernizacji bazy materialnej działalności bibliotecznej i informacyjnej. Za podstawowy warunek realizacji tych postulatów uznają powołanie centralnego organu nadzorującego działalność licznych resortowych sieci bibliotek i ośrodków informacji naukowej. Organ ten miałby za zadanie prowadzenie polityki biblioteczno-informacyjnej państwa, a szczególnie określanie celów i priorytetów

działalności oraz środków niezbędnych do jej realizacji.

Uczestnicy Zjazdu zobowiązują wszystkie ogniwą Stowarzyszenia do godnego uczczenia zbliżającej się 40 rocznicy dekretu o bibliotekach — między innymi przez zorganizowanie w 1986 roku konferencji poświęconej problematyce dekretu i aktualnemu stanowi polityki biblioteczeń w Polsce.

I. Zjazd widzi potrzebę umocnienia sprawności organizacyjnej oraz pogłębienia działalności wszystkich struktur Stowarzyszenia między innymi przez:

1. Poszerzenie kręgu aktywu Stowarzyszenia na wszystkich szczeblach działalności organizacyjnej (aktywizacja istniejących dotychczas instancji, sekcji i komisji, inicjowanie nowych form działalności organizacyjnej — np. kół młodych, kół weteranów zawodu, komisji historycznych, kół racjonalizatorów itp., wypracowanie i spopularyzowanie wzorców dynamicznej i pozytywnej dla środowiska działalności stowarzyszeniowej w zakładach pracy, kołach i okręgach).

2. Aktywizację zawodową i intelektualną środowiska.

3. Wymianę doświadczeń w działalności organizacyjnej i pracy zawodowej przez organizowanie i popieranie spotkań naukowych i popularnonaukowych, redakcyjno-szkoleniowych, oraz zapewnienie warunków publikowania materiałów w czasopiśmie, publikacjach zwartych i biuletynie organizacyjnym ZG SBP.

4. Radykalne poszerzenie i podwyższenie poziomu działalności wydawniczej, będącej głównym źródłem finansowania poczynają i podstawowym narzędziem realizacji statutowych zadań SBP. Należy dążyć do zrealizowania podjętych w ubiegłej kadencji inicjatyw mających na celu opracowanie rejestru potrzeb środowiska bibliotekarskiego w zakresie literatury fachowej, skoordynowanie planów i podjęcie kroków zmierzających do pełnego zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie. Należy również energicznie kontynuować działania mające na celu podniesienie poziomu czasopism bibliotekarskich.

5. Wypracowanie i wdrożenie form działania zapewniających sprawny przepływ informacji w strukturach Stowarzyszenia.

6. Dostosowanie personelu i organizacji pracy Biura Zarządu Głównego do potrzeb rozszerzonej, aktywnej działalności SBP (m.in.; zwiększenie liczby pracowników zajmujących się działalnością merytoryczną, powołanie zespołu ekspertów, poprawę warunków lokalowych, wyposażenie Biura w konieczny sprzęt).

7. Udzielanie maksymalnej pomocy or-

ganizacyjnej i materialnej sekcjom, komisjom i ogniom terenowym Stowarzyszenia oraz wypracowanie systemu doskonalenia aktywu, szczególnie młodszej generacji.

II. Uczestnicy Zjazdu zobowiązują władze Stowarzyszenia wszystkich stopni do ścisłego współdziałania z władzami państwowymi i terenowymi oraz innymi ośrodkami decyzyjnymi i opiniodawczymi w zakresie wszelkich działań zmierzających do modernizacji systemu bibliotecznego-informacyjnego w Polsce, racjonalizacji działalności, doskonalenia obsługi czytelników, wzrostu kwalifikacji pracowników i poprawy warunków pracy oraz podnoszenia społecznego prestiżu zawodu. Apelują jednocześnie do wszystkich struktur i indywidualnych członków Stowarzyszenia o aktywne działania własne na rzecz rozwoju bibliotekarstwa w oparciu o formy i środki działania będące w ich dyspozycji, a szczególnie zgłaszanie umotywowanych wniosków i postulatów, przygotowywanie ekspertyz, organizowanie sesji i konferencji, upowszechnianie wzorców dobrej działalności i nowatorskich rozwiązań.

Według opinii uczestników Zjazdu na szczególną uwagę zasługują następujące grupy spraw będących przedmiotem szczególnego zainteresowania środowiska:

W ZAKRESIE PROBLEMÓW ROZWOJU ZAWODU

1. Zapewnienie warunków systematycznego doskonalenia zawodowego i właściwego profilowania kadry pracowników bibliotek i ośrodków informacji, m.in. przez:

— ukształtowanie nowoczesnego i sprawnego systemu kształcenia odpowiadającego ilościowym, strukturalnym i jakościowym potrzebom bibliotek i ośrodków informacji;

— opracowanie specyfikacji czynności bibliotecznych i koniecznych do ich wykonywania wymogów oraz wykorzystanie opracowań z tego zakresu do ustalania zapotrzebowania na absolwentów z wyższym, średnim i podstawowym przygotowaniem zawodowym, specjalizacji w szkołach bibliotekarskich, taryfikatorów wymogów zawodowych i uposażeń;

— zapewnienie stabilnych warunków pracy i płacy nie odbiegających na niekorzyść od warunków posiadanych przez wielkie grupy zawodowe wymagające zbliżonych kwalifikacji;

— zabezpieczenie przesłanek doskonalenia i rozwoju zespołów pracowniczych i indywidualnych pracowników przez wypracowanie mechanizmów zdrowej rywalizacji, nowoczesnych zasad powoływania na stanowiska kierownicze i oceny kadry oraz rzeczywistego uwzględnienia w systemach wynagradzania i awansowania ilości i jakości wykonywanej pracy.

2. Opracowanie i wdrożenie pragmatyki zawodu, a szczególnie ustalenie zbliżonych wymogów kwalifikacyjnych i uprawnień dla pracowników wykonujących zbliżone czynności — niezależnie od resortu lub branży (z respektowaniem — w rozsądnych granicach — tradycyjnych uprawnień i odrębności).

3. Podniesienie rangi i poziomu działalności naukowej w zakresie bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej przez jej skoordynowanie, ujęcie w ramy planu państwowego i ustalenie kierunków priorytetowych.

4. Zapewnienie warunków szybkiej promocji pracowników najmłodszych generacji i wszechstronnego wykorzystania w działalności zawodowej, społecznej i wychowawczej doświadczeń weteranów zawodu.

5. Zapewnienie warunków harmonijnego i dynamicznego doskonalenia działalności przez system zachęt do podejmowania eksperymentów i innowacji, wdrażanie nowatorskich rozwiązań przodujących placówek krajowych i zagranicznych, szerokie upowszechnianie dorobku przodujących bibliotek.

6. Działanie na rzecz wzrostu społecznego prestiżu zawodu m.in. przez:

— systematyczne podnoszenie jakości i sprawności pracy bibliotecznej;

— szerokie popularyzowanie w środkach masowego przekazu modeli wzorowej i zaangażowanej działalności bibliotecznej i informacyjnej.

W ZAKRESIE ORGANIZACJI KRAJOWEJ SIECI BIBLIOTECZNO- INFORMACYJNEJ I POLITYKI BIBLIOTECZNEJ

1. Zapewnienie warunków szybszego zrealizowania koncepcji i propozycji wypracowanych przez środowisko i zaakceptowanych przez władze państwowe (zawartych m.in. w „Programie rozwoju bibliotekarstwa do r.1990” i dokumencie „Stan i kierunki rozwoju bibliotek w Polsce”, przygotowanym przez Ogólnopolski Zespół Partyjny Bibliotekarzy przy wydziale Kultury KC PZPR.

2. Skoordynowanie rozwoju bibliotekarstwa i informacji naukowej przez wypracowanie wspólnych podstaw prawnych (ustawa o bibliotekach i informacji naukowej) i wspólnego programu działania.

3. Powołanie centralnego organu koordynującego działalność sieci bibliotecznej i informacyjnej. Powołanie takiego organu jest niezbędne z uwagi na rozproszenie resortowe bibliotek i ośrodków informacji. Uczestnicy Zjazdu reprezentują pogląd, że energiczne działanie w tym zakresie powinno podjąć Ministerstwo Kultury i Sztuki — resort ustawowo odpo-

wiadający za koordynację działalności bibliotecznej.

4. Wypracowanie form organizacji i działalności Państwowej Rady Bibliotecznej umożliwiających ożywienie tego ciała i zapewnienie mu możliwości sprawnej, pozytywnej dla bibliotekarstwa polskiego działalności. Uczestnicy Zjazdu reprezentują pogląd, że jedną z podstawowych przesłanek realizacji tego postulatu jest zapewnienie PRB określonego zakresu niezależności w strukturze Ministerstwa Kultury i Sztuki.

5. Znowelizowanie „Programu rozwoju bibliotek w Polsce”. Uczestnicy Zjazdu wyrażają nadzieję, że Minister Kultury i Sztuki przy współudziale pozostałych właściwych resortów podejmie starania, by znowelizowany „Program rozwoju” uzyskał rangę dokumentu rządowego.

6. Opracowywanie w Ministerstwie Kultury i Sztuki długookresowych i rocznych planów rozwoju krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej.

7. Przedłożenie pod obrady Sejmu ustawy o bibliotekach (i ośrodkach informacji). Ostateczny tekst nowej ustawy powinien uwzględniać dorobek prac nad „Programem rozwoju bibliotek”.

8. Ustalenie kierunków i warunków dalszego rozwoju bibliotek centralnych i stopniowego przekształcenia tych bibliotek w centra informacyjno-metodyczne.

9. Zaktywizowanie działalności ustawodawczej i normatywnej mającej na celu ukierunkowanie poczynań władz resortowych i terenowych oraz zakładów pracy oraz zapobieżenie dalszemu postępowi dezintegracji systemu biblioteczno-informacyjnego. W pierwszej kolejności należy zabiegać o ustalenie normatywów bazy materialnej (ksiegozbiór, lokal, personel) dla bibliotek publicznych, szkolnych, związkowych i szpitalnych, wiążąc minimalne i optymalne wskaźniki bazy z liczbą mieszkańców obsługiwanego rejonu, uczniów szkoły, pacjentów lub pracowników zakładu produkcyjnego.

10. Poświęcenie szczególnej uwagi problemom i perspektywom rozwojowym bibliotek fachowych i zakładowych (związkowych) z uwagi na krytyczną sytuację tych bibliotek i ich znaczenie dla rozwoju kultury i gospodarki narodowej.

W ZAKRESIE BAZY MATERIALNEJ DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTECZNEJ I INFORMACYJNEJ

1. Szybkie i pełne wdrożenie katalogowania książek w ramach procesu wydawniczego.

2. Szybkie opracowanie zestawu podstawowych książek dla bibliotek publicznych i zakładowych („Kanon biblioteczno-wy-

dawniczy”) i wdrożenie go w działalności bibliotecznej i wydawniczej.

3. Poszerzanie form działalności metodycznej Biblioteki Narodowej na rzecz krajowej sieci bibliotecznej.

4. Wydanie katalogu podstawowych mebli i sprzętu bibliotecznego oraz wdrożenie periodycznej publikacji „Nowy sprzęt biblioteczny” przynoszącej opisy i uproszczoną dokumentację techniczną godnych polecenia nowych wzorców polskich i zagranicznych mebli i sprzętu technicznego.

5. Podjęcie produkcji tanich, uniwersalnych mebli bibliotecznych i sprzętu technicznego w skali krajowej.

6. Szersze wykorzystanie automatyzacji w

procesach opracowania zbiorów, przygotowywania publikacji i działalności informacyjnej w wielkich bibliotekach oraz powszechne wdrożenie we wszystkich bibliotekach różnych form małej mechanizacji.

7. Opracowanie projektów typowych budynków małych bibliotek publicznych i typowych programów użytkowych bibliotek szkolnych, technicznych i związkowych.

8. Opracowanie jednolitego systemu dopływu do bibliotek i ośrodków informacji naukowej publikacji zagranicznych i zagwarantowanie środków dewizowych na zakup literatury zagranicznej niezbędnej do normalnego funkcjonowania nauki i postępu technicznego w naszym kraju.

Uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów SBP

Krajowy Zjazd Delegatów SBP biorąc pod uwagę szczególne okoliczności, w których nastąpił odpływ z szeregów organizacji części aktywnych dotąd działaczy SBP oraz wychodząc naprzeciw licznym wnioskom postanawia, że wszystkim byłym członkom, którzy zgłoszą ponownie chęć należenia do naszej organizacji zalicza się cały staż członkowski. Zjazd gorąco apeluje do bibliotekarzy o powrót do organizacji zawodowej — dla dobra polskiego bibliotekarstwa. Zjazd przypomina ponadto, że do obowiązków członków SBP należy poszerzanie jego szeregów. Zjazd wyraża pogląd, że jedną z skutecznych form służących celowi pozyskiwania członków oraz integracji zawodowej środowiska może być organizowanie w ramach kół i okręgów „Dnia Bibliotekarza”.

Uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów SBP

Krajowy Zjazd Delegatów SBP wyrażając niepokój o stan budownictwa bibliotek w Polsce zwraca szczególną uwagę na tragiczną sytuację bibliotek szkół wyższych w Polsce, a zwłaszcza Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Starania o budowę jej nowego gmachu od lat napotykają przeszkody świadczące o niedocenieniu historycznego znaczenia tej instytucji.

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej są bezcenne a zawarty w kolejach ich gromadzenia obraz polskiej kultury i nauki jest samoistnym i niewyczerpanym źródłem badań i wartości. Książnica ta jest warsztatem pracy największej polskiej uczelni i w tradycjach swoich łączy powołania do służby nauce, kulturze i sztuce.

Jedynie budowa nowoczesnej siedziby Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie zapobiegnie postępującemu zniszczeniu tak wielkiego narodowego dobra, które powinno być w całości na wieki ochronione mimo wszelkich doraźnych trudności.

Apel w sprawie pokoju

Bibliotekarze zgromadzeni na Krajowym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, zwołanym w roku 40-lecia zwycięstwa nad najbardziej zbrodniczym w dziejach systemem ludobójstwa, który zapowiadał całkowitą zagładę naszego narodu, zniszczenie tworzonych zbiorowym wysiłkiem pokoleń dóbr kultury, wyrażają gorące pragnienie zachowania pokoju na świecie.

Zdecydowanie opowiadamy się za uporczywym poszukiwaniem dróg uniknięcia konfliktu, który przyniósłby oprócz unicestwienia ludzkości, również zagładę dóbr kultury powierzonych naszej pieczy.

Bibliotekarze, uczestnicy Krajowego Zjazdu Delegatów SBP, popierają wysiłki podejmowane przez władze w tym kierunku oraz apelują do wszystkich Kolegów Bibliotekarzy o żarliwą propagandę idei pokoju w najszerszym rozumieniu tego słowa.

Toruń, 15 maja 1985 roku

Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi

Wybór publikacji

Dnia 31 stycznia 1946 r. Rada Ministrów uchwaliła dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, a 17 kwietnia 1946 r. dekret ten (z mocą ustawy) został zatwierdzony przez Krajową Radę Narodową i opublikowany w „Dzienniku Ustaw” 1946 nr 26 poz. 163.

Usilne starania o uchwalenie ustawy bibliotecznej przed wojną nie dały rezultatów. Kolejny projekt zaczęto opracowywać od grudnia 1944 r. i w niedługim czasie po wyzwoleniu środowisku bibliotekarskiemu udało się doprowadzić do uchwalenia i zatwierdzenia pierwszej ustawy bibliotecznej.

W czasopiśmie i prasie codziennej ukazał się szereg artykułów, notatek, polemik związanych z przygotowaniem, ogłoszeniem, a następnie wprowadzaniem dekretu w życie.

Niniejszy spis zawiera prace opublikowane w czasopiśmie fachowych i innych, a także wybrane artykuły z prasy codziennej i regionalnej, poświęcone akcji bibliotecznej rozpoczętej w wyniku uchwalenia dekretu, których duża ilość pojawiła się w latach 1946—1949. Spis sporządzono w układzie chronologicznym.

1945

DĄBROWSKA WANDA: Nowa rzeczywistość i stare błędy. *Głos Nauczyciela* 1945 R. 24 nr 5 s. 148—151.

Sprawy ważne i pilne. *Bibliotekarz* 1945 R. 12 nr 1 s. 6—8.

GRYDZ JÓZEF: Co wnosi polska ustawa biblioteczna. *Bibliotekarz* 1945 R. 12 nr 1 s. 4—5.

KORPAŁA JÓZEF: Nowe zadania bibliotek publicznych. *Odrodzenie* 1945 R. 2 nr 56/57 s. 13.

ŁYSAKOWSKI ADAM: Odbudowa bibliotek polskich. *Odrodzenie* 1945 R. 2 nr 30 s. 2.

1946

DĄBROWSKA WANDA: Trzy myśli — trzy drogi. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 3 s. 52—54.

FILIPKOWSKA-SZEMPLIŃSKA JADWIGA: Interpretacje. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 11/12 s. 229—230.

GRYDZ JÓZEF: Kilka uwag do dekretu o bibliotekach. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 3 s. 49—52.

HRYNIEWICZ ZOFIA: Uczestnik społeczny w realizacji ustawy o bibliotekach. *Rada Narodowa* 1946 R. 3 nr 39 s. 5—6.

Ustawa biblioteczna. *Rada Narodowa* 1946 R. 3 nr 22 s. 5—6.

JANICZEK JÓZEF: Sprawy biblioteczne w ramach działalności

Ministerstwa Oświaty. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 1/2 s. 1—13.

Zwycięstwo słusznej sprawy. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 3 s. 44—49.

Przed ustawą biblioteczną. [Przez] B.Z. *Repatriant* 1946 R. 2 nr 4 s. 7.

Przygotowania do realizacji ustawy o bibliotekach. *Oświata i Kultura* 1946 R. 2 nr 7 s. 383—384.

1947

AUGUSTYNIAN JAN: W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 5/6 s. 86—88.

BLACHUT WŁAD[YSŁAW]: Czy i kiedy książki zabłądzą pod strzechy. *Dziennik Polski* 1947 R. 3 nr 125 s. 3.

DEC JAN: Książka musi zbłądzić pod strzechy. *Dziennik Ludowy* 1947 R. 3 nr 119 s. 3.

DES LOGES MARIAN: Na temat bibliotek miejskich. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 5/6 s. 84—86.

GAWINOWA ALINA: Przyszłość biblioteki miejskiej w świetle ustawy bibliotecznej. *Książka i Kultura* 1947 R. 3 nr 4 s. 7—9.

[KOZIOŁ CZESŁAW]: Biblioteki powszechne w budżetach samorządowych. [Przez] Cz. K. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 1/2 s. 33.

Nowe instrukcje i zarządzenia w sprawach bibliotecz-

nych. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 9/10 s. 152—155.

KOZIOŁ CZESŁAW: Od słów do czynu. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 5/6 s. 77—79.

KRACZKIEWICZ JANINA: Rośnie sieć bibliotek powiatowych. *Rada Narodowa* 1947 R. 4 nr 11 s. 3—4.

KURKOWSKA HELENA: Akcja biblioteczna zadaniem dnia. *Rada Narodowa* 1947 R. 4 nr 20 s. 3—4.

Od elementarza do dekretu o bibliotekach. [Przez] Z.K.-M. *Rzeczpospolita* 1947 R. 4 nr 121 s. 4.

Potrzeba bibliotek wiejskich. [Przez] A.Ł. *Dziennik Bałtycki* 1947 R. 3 nr 121 s. 3.

Wielka jest książek moc. [Przez] B.G. *Gazeta Ludowa* 1947 R. 3 nr 188 s. 3.

Więcej pieniędzy na biblioteki gminne. [Przez] bg. *Gazeta Ludowa* 1947 R. 3 nr 121 s. 6.

1948

GRYJCZ JÓZEF: O realizacji ustawy bibliotecznej. *Odrodzenie* 1948 R. 5 nr 2 s. 6.

JANICZEK JÓZEF: Realizacja dekretu o bibliotekach. *Stolica* 1948 R. 3 nr 18/19 s. 10.

[KOZIOŁ CZESŁAW]: Głosy o akcji bibliotecznej w woj. kieleckim. [Przez] Cz.K. *Bibliotekarz* 1948 R. 15 nr 1/2 s. 14—16.

Pod hasłem upowszechnienia książki. (Referat wygłoszony na Zjeździe Delegatów Z.B. i A.P. 10 VI 1948 r.) *Bibliotekarz* 1948 R. 15 nr 5/6 s. 84—89.

Realizacja dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. (Przegląd czasopism na rok 1947). Oprac. Zespół PIK: Pelagia Girwiciówna i in. *Bibliotekarz* 1948 R. 15 nr 1/2 s. 26—27.

1949

GRYJCZ JÓZEF: Polska ustawa biblioteczna. *Rada Narodowa* 1949 R. 5 nr 4 s. 11.

JANICZEK JÓZEF: Nowy etap w pracach nad upowszechnianiem książki. *Bibliotekarz* 1949 R. 16 nr 1/2 s. 5—11.

Polityka biblioteczna w Polsce w świetle realizacji dekretu o bibliotekach. Warszawa 1949, 26 s. 8. Towarzystwo Uniwer-

sytetu Robotniczego i Ludowego, Warszawa. — Korespondencyjny Kurs Bibliotekarstwa. Skrypt nr 17.

KRACZKIEWICZ JANINA, CHYLIŃSKA MARIA: Rozwój bibliotek samorządowych. 1945—1948. *Rada Narodowa* 1949 R. 6 nr 1/2 s. 62—66.

1966

KOŁODZIEJSKA JADWIGA: Bibliotekarze w walce o ustawę biblioteczną w okresie międzywojennym. *Rocznik Biblioteki Narodowej* 1966 [t.] 2 s. 53—67.

1950

Ustawa biblioteczna. *Poradnik Rolnika. Kalendarz* na r. 1950. s. 212.

1969

KACZMAREK ROMAN: Wokół ustawy bibliotecznej i jej realizacji. *Przegląd Biblioteczny* 1969 R. 37 z. 4 s. 304—312.

1970

BAUMGART JAN: Bibliotekarstwo polskie w 25-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Roczniki Biblioteczne* 1970 R. 14 z. 1/2 s. 365—400.

1976

GAŁCZYŃSKA KIRA: Społeczna rola książki. 30-lecie ogłoszenia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. *Nowe Drogi* 1976 nr 6 s. 180—183.

PAWLIKOWSKA EWA: Sprawy biblioteczne na łamach „Rady Narodowej” w latach 1945—1950. *Bibliotekarz* 1976 R. 43 nr 5 s. 126—131.

W trzydziestą rocznicę uchwalenia dekretu o bibliotekach. *Przegląd Biblioteczny* 1976 R. 44 z. 1 s. 5—13.

PRZEDPEŁSKI ANDRZEJ: Dekret z dn. 17 IV 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. *Bibliotekarz* 1976 R. 53 nr 7/8 s. 202—205.

1978

ŁOZOWSKI FRANCISZEK: Znaczenie dekretu i ustawy o bibliotekach dla rozwoju bibliotekarstwa polskiego. Poznań 1978, 28 s. Zarząd Główny SBP. Biblioteka Główna Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. „Szkoła letnia” 21—26 sierpień 1978 r. Jarocin. Kształcenie użytkowników informacji naukowej w szkołach wyższych. Z. 16.

Oprac. Barbara Koryś

Zasłużyły na trwałe upamiętnienie nazwisk

JÓZEF PODGÓRECZNY

Historia ziem byłego zaboru pruskiego okresu niewoli jest bogata w działalność wielu ludzi zasłużonych na polu upowszechniania kultury, budzenia świadomości narodowej i dążeń do utrzymania czystości mowy ojczystej. Praca ich była cicha, nieefektowna, bez rozgłosu, toteż społeczeństwo bardzo szybko ich zapomniało. W okresie międzywojennym warunki nie sprzyjały wydobyciu ich z niepamięci. W PRL uczyniono to w stosunku do części nazwisk, ale głównie działaczy — mężczyzn. Natomiast nadal w zapomnieniu są nazwiska Polek — działaczek z tego okresu. A przecież ich postawa w tych twardej czasach była bardzo piękna, często nawet bohaterska, toteż w pełni zasługują, by ich postacię spopularyzować i ich imiona upamiętnić w sposób trwały.

Metody rządów Flotwella i Bismarcka dopuszczały w zaborze pruskim do popełniania różnych nadużyć, do stosowania wszelkich środków, by jak najrychlej zgermanizować polskie społeczeństwo. M.in. rozbudowano szeroki aparat policyjno-spiegowski. Po upadku powstania styczniowego w Kongresówce Prusacy wprowadzili w stosunku do Polaków nowe rygory — okres ten znany jest pod nazwą Kulturkampf. To przecież wówczas działała niesławnej pamięci hakata. Wyrugowano język polski z administracji, sądów, urzędów i życia publicznego. Nie oszczędzono nawet polskiej diatwy szkolnej. Do nacisku germanizacyjnego włączono nie tylko aparat państwowy — również administrację zakładów pracy i instytucji, a nawet niemieccy właściciele warsztatów rzemieślniczych za używanie języka polskiego pozbawiali Polaków pracy.

Szczególny ucisk germanizacyjny był stosowany w Bydgoszczy i w regionie nadnoteckim. Prusacy chcieli tu stworzyć bastion niemieckości, wbić klin germanizacyjny (tu przysyłali pierwszych kolonistów z głębi Niemiec), który by rozdzielał Wielkopolskę od Pomorza.

W rezultacie tej akcji pod koniec XIX w. Bydgoszcz została poważnie zniemczona. Polaków wyparto ze śródmieścia na peryferie. W śródmieściu z trudem utrzymywała się niewielka liczba rodzin polskiej inteligencji, przeważnie ludzi wolnych zawodów — lekarze, adwokaci, aptekarze, księgarze, zamożniejsi rzemieślnicy.

A jednak mimo tych trudnych warunków społeczeństwo polskie nie poddało

się i z uporem dążyło do utrzymania rodzimego stanu posiadania. Jedyną ostoją polskości, instytucjami samoobrony stały się polskie organizacje społeczne. Przywódcy — działacze tacy jak Teofil Magdziński, Julian Prejs (Sierp Polaczek), dr Emil Warmiński, Ludwik Sosnowski, Jan Teska i inni rozumieli, że tylko w sposób zorganizowany mogą na płaszczyźnie legalnej bronić spraw narodowych.

Były to organizacje o różnych zakresach zainteresowań (społeczne, gospodarcze, zawodowe, śpiewacze, kupieckie itp), ale bez względu na założenia statutowe u podstaw swej działalności kładły sprawy dla Polaków najistotniejsze: obronę i budzenie świadomości narodowej, podtrzymywanie ducha narodowego, troskę o czystość mowy ojczystej. W ówczesnej Bydgoszczy i w jej regionie niezwykle udział w tej działalności w walce o polskości miasta i regionu, miały Polki. To właśnie w Bydgoszczy w okresie bardzo trudnym kobiety polskie nie tylko zdołały znakomicie się zorganizować, ale przede wszystkim miały dość hartu, aby dodawać otuchy swoim mężom i synom pracującym w niemieckich fabrykach oraz dzieciom szkolnym pozostającym stale pod naciskiem germanizacyjnym zaborcy. To one, w większości nie pracujące zawodowo u niemieckich fabrykantów i nie podlegające ich wpływom, w domowym ognisku pielegnowały ducha narodowego i dbały o czystość mowy ojczystej, gdy usunięto ją z życia publicznego.

Jak wspominałem, polskie organizacje społeczne były bardzo różnorodne, ale wszystkie nastawiały się na obronę przed wpływami germanizacyjnymi. W tej walce narodowej wyróżniały się wśród kobiet głównie nauczycielki i bibliotekarki, często żony ludzi wolnych zawodów. I tak prywatna nauczycielka, Maciejewska zorganizowała w końcu XIX w. tajne nauczanie języka polskiego i historii polskiej; udzielała tych lekcji kolejno w domach rodziców swych uczniów. Eugenia Czarlińska po ukończeniu wyższych studiów w Poznaniu i Krakowie została w r. 1908 mianowana nauczycielką w niemieckiej państwowej szkole średniej w Bydgoszczy. Był to jedyny przypadek mianowania Polki w niemieckiej szkole średniej. Niezależnie od pracy w tej szkole Czarlińska zorganizowała komplety dla starszej młodzieży polskiej i prowadziła nauczanie w mieszkaniu swego ojca, lekarza dra Euge-

niego Czarlińskiego. Oczywiście praca nie była łatwa, gdyż młodzież uczyła się bez podręczników. Zdradzona przez jakiegoś spiera i pozbawiona prawa nauczania w szkołach państwowych, Czarlińska zreorganizowała swoją działalność i prowadziła ją do uzyskania przez Polskę niepodległości. Za jej przykładem poszły inne działaczki: Hoppówna, Rajewska, Zotowska, Klepczewska.

Również kobiety zorganizowały Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, na wzór podobnego istniejącego już w Bydgoszczy (z zarządem w Poznaniu) Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Chłopców im. dra Karola Marcinkowskiego. Zarząd Towarzystwa Pomocy dla Dziewcząt był w Toruniu. Rozwijało się ono pod przewodnictwem Marii Czarlińskiej, żony lekarza, dra Eugeniego. Obydwa Towarzystwa miały na celu udzielanie zdolnej młodzieży polskiej pomocy w kształceniu się, głównie przez przyznawanie stypendiów.

Inna znów organizacja kobieca w Bydgoszczy zajmowała się tworzeniem i utrzymaniem ochronki dla dzieci z biednych rodzin. Pierwsza z takich ochronek powstała na przedmieściu bydgoskim — Szwederowie, gdzie znajdowało się największe skupisko ludności polskiej miasta. Również na Szwederowie Towarzystwo Pań Miłosierdzia („Wincentki”) założyło pierwszy ogródek jordanowski. Organizowane tam były nie tylko różne zabawy dla dzieci, ale także wenty i festyny dla dorosłego społeczeństwa. Inna organizacja pod przewodnictwem Zofii Ziemskiej zajmowała się dokarmianiem biednych dzieci; w okresie letnim były one wysyłane na kolonie do pobliskich wiosek podbydgoskich oraz do dworów polskich ziemian.

Ziemianki zrzeszone w kole bydgoskim założyły przy Zbożowym Rynku w Bydgoszczy Szkołę Gospodarczą przeznaczoną dla dziewcząt chłopskich z okolicznych wiosek. Uczono tam gospodarki wiejskiej, organizowano kursy krawiectwa i bielizniarstwa. Towarzystwa te interesowały się również losem żon rezerwistów powołanych do wojska pruskiego. Pomagały im w uzyskaniu zasiłków, jakie w podobnej sytuacji otrzymywały Niemki, żony rezerwistów.

W r. 1908 zaczęło rozwijać się w Bydgoszczy Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Oprócz drużyny męskiej powstała także żeńska, a organizatorkami jej były Wincertyna Teskowa i Halina Warmińska.

Te i inne towarzystwa pracowały w niełatwych warunkach, nie tylko starając się bronić przed szykanami władz prus-

kich, ale i borykając się z licznymi trudnościami, m.in. z brakiem odpowiedniej bazy lokalowej. Nie miały własnych stałych pomieszczeń. Zebrania odbywały się często w mieszkaniach prywatnych, również często korzystano z salek przy restauracjach, gdyż za opłatą stawki konsumpcyjnej właściciele chętnie je udostępniali. Najczęściej zbierały się w nich chóry (oprócz kościelnych). Dopiero pod koniec okresu zaboru, w r. 1909, dr E. Warminski rozwiązał w Bydgoszczy te trudności budując Dom Polski, w którym pomieszczenie znalazły wszystkie organizacje polskie.

Należy podkreślić, że organizacje społeczne w Bydgoszczy, bez względu na swe założenia statutowe, stawiały sobie również za cel rozwijanie polskiego czytelnictwa. Doceniano w pełni znaczenie słowa drukowanego w walce narodowej. To też wszystkie te organizacje od początku swojej działalności zakładały własne biblioteczki, wyznaczały bibliotekarzy (oczywiście nie była to funkcja płatna), zakładały kółka samokształceniowe, które rozwijały prace w oparciu o te biblioteki. W tej sferze działalności bardzo czynne były bibliotekarki: Maria Pękałówna, siostry Maria i Pelagia Bizielówny, Kurzejoła — żona aptekarza, Frydrychowiczowa — żona radcy Sądu Okręgowego, Szubertowa i Piórkowa — żony lekarzy, Wanda Górską, Melania Gońską, Połuszną — żona księgarza, siostry Modlibowskie — obie pracujące w księgarni i in. Najczęściej księgozbiory przechowywano w domach prywatnych.

Pod koniec okresu zaboru były w Bydgoszczy organizowane kursy dla ochrośniarek. Na kursach tych uczyły: Eugenia Czarlińska, Anna Hoppe, Szubertowa, Ks. Jan Filipiak zorganizował pierwszy kurs przygotowawczy dla kandydatów na nauczycieli, zakończony już po odzyskaniu niepodległości Polski. Jego absolwenci wraz z kilkoma nauczycielami szkół niemieckich, Polakami, organizowali pierwsze po wojnie polskie szkoły w Bydgoszczy. W gronie tych nauczycieli były również kobiety.

Wspominając o tym nie można pominąć roli Czytelni dla Kobiet Polskich w Bydgoszczy. Jej powstanie wiąże się z najstarszą organizacją kobiecą w Bydgoszczy — Związkiem Kobiet Pracujących „Warta” założonym w r. 1892. Już po roku pracy Czytelnia ta stała się największą placówką tego typu w Wielkopolsce, a w latach 1900—1914 skupiała ponad 1000 członkiń. Pierwszą jej prezeską była Maria Czarlińska, sekretarką — Melania Gońska. Fachowe kierownictwo zapewniała Jadwiga Jaworowiczowa z Mroczy, która równocześnie opiekowała się podobną Czytelnią w Inowrocławiu. Dzięki ich

skutecznym staraniom do Czytelni w Bydgoszczy napływały książki z różnych stron Polski. Tak np. stałe dostarczanie książek zbieranych wśród mieszkańców Krakowa należało do Władysława Beizy z Krakowa.

Program Czytelni był bardzo obszerny. Organizowano odczyty i dyskusje na różne tematy, omawiano aktualne wydarzenia kulturalne w kraju i na świecie, nie omijano też tematyki politycznej i gospodarczej. Urządzano przedstawienia amatorskie i koncerty chórów, obchodzono uroczystości rocznice wydarzeń historycznych. Dla zasilenia funduszy Czytelni organizowano zabawy i różne spotkania towarzyskie. Po Marii Czarlińskiej przesyłały: Wincentyna Teskowa oraz Stefania Tuchołkowa, miejscowa literatka.

Polki w Bydgoszczy organizowały również wiece i przemawiały na nich, szczególnie w okresach przedwyborczych do parlamentu pruskiego.

Te ożywione prace częściowo zostały przerwane z chwilą wybuchu I wojny światowej. Władze pruskie zawiesiły wszelką działalność polskich organizacji społecznych. Zarekwirowano również Dom Polski dla celów wojennych — zorganizowano w nim szpital. Ale działalność polskich organizacji nie zamaria całkowicie. Towarzystwa kobiece potajemnie działały nawet w okresie powstania wielkopolskiego, gdy w Bydgoszczy ludność polska była sterroryzowana przez oddziały Grenzschutz-u. Zmieniły jednak profil działalności. W księgarni na Starej Bydgoszczy siostry Modliborskie prowadziły punkt kontaktowy dla ochotników z Pomorza, chcących przedostać się przez linię frontu do jednostek powstańczych. Apolonia Ziółkowska skupiała wokół siebie działaczki, które organizowały schronienie dla ochotników i ułatwiały im przekroczenie linii frontu. Apolonia Sikorska razem ze swoją rodziną pod kierunkiem dra Jana Bizuela opiekowała się jeńcami polskimi więzionymi w koszarach bydgoskiego Grenzschutz-u i ułatwiała im ucieczkę na front w r. 1919.

Wymienione zostały tylko niektóre nazwiska dzielnych Polek z tego okresu. Zarówno te jak i inne zasłużyły sobie na pamięć mieszkańców miasta i regionu. Ich postacie można by spopularyzować w różny sposób, np. przez prace magisterskie w bydgoskich uczelniach, zgromadzenie dokumentów i pamiątek po nich. W Bydgoszczy oprócz bibliotek publicznych i szkolnych są biblioteki różnych branż i specjalności, organizacje i instytucje, które mogłyby nosić ich imiona i w ten sposób ich pamięć utrwalić. Są i inne sposoby popularyzacji. Myślę, że z takimi inicjatywami powinni wystąpić bibliotekarze i ich organizacja.

Encyklopedie są w Polsce towarem deficytowym. Do niedawna żeby zdobyć encyklopedię po cenie detalicznej, trzeba było mieć albo dobre układy, albo dużo szczęścia. W r. 1985 doszedł jeszcze jeden sposób, i to wyjątkowo skuteczny — encyklopedię można było zdobyć dzięki członkostwu w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Wszyscy członkowie SBP mieli możliwość wykupienia talonu subskrypcyjnego a niedługo potem pierwszego tomu encyklopedii. Z okazji tej skorzystało ponad 10 tys. osób. W kilku województwach starczyło talonów również dla większej lub mniejszej grupy bibliotekarzy nie będących członkami stowarzyszenia.

Całe przedsięwzięcie, nie mające precedensu w długich dziejach bibliotekarskiej organizacji, było zainicjowane i koordynowane przez Zarząd Główny SBP. Dzięki poparciu Rady i Dyrekcji Zrzeszenia Księgarstwa, życzliwości dyrekcji większości wojewódzkich „Domów Książki” i zaangażowaniu zarządów okręgów SBP akcja zakończyła się pełnym sukcesem. Zdarzały się — nie ma co ukrywać — chwile grozy, w których wydawało się, że w niektórych województwach bibliotekarze obejdą się tzw. smakiem. Czasem zawodziła informacja, czasem zarządy okręgów przesyłały sprawę, czasem na przeszkodzie stawały nie najlepsze stosunki między kierownictwem wojewódzkiego „Domu Książki” a miejscowymi władzami SBP, czasem wreszcie pojawiały się tzw. obiektywne trudności. Informacje udało się uzupełnić, zarządy okręgów obudzić, stosunki wyprostować, trudności przełamać. Trwało to w niektórych przypadkach długo. Nie wszyscy wytrzymywali nerwowo. W większości województw sprzedaż talonów subskrypcyjnych przebiegała jednak bez większych zakłóceń, a tam, gdzie występowały jakieś trudności, zarządy okręgów z reguły stawały na wysokości zadania.

Korzyści z przeprowadzenia akcji „Encyklopedia” jest wiele. Przede wszystkim ogromna rzesza bibliotekarzy zaopatrzyła się w encyklopedię. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich stanęło przed środowiskiem jako organizacja, która potrafi podejmować i — co ważniejsze realizować — trudne zadania. Większość zarządów okręgów potwierdziła swoją sprawność organizacyjną, umiejętność pokonywania przeciwności, dojrzałość i poczucie odpowiedzialności w sytuacjach trudnych. Zacieśniły się robocze kontakty między bibliotekarzami i księgarzami, co z pewnością — są już tego pierwsze dowody — owocować będzie wspólnymi inicjatywami na różnych szczeblach i przyniesie korzyści obu środowiskom.

Przysposabianie czytelnicze i informacyjne uczniów przez biblioteki szkolne (Próba podsumowania)

JÓZEF SZOCKI

Coraz większego znaczenia nabiera obecnie przysposabianie czytelnicze i informacyjne uczniów, polegające na: przygotowaniu ich do korzystania z biblioteki szkolnej i innych bibliotek oraz z ich warsztatów informacyjno-bibliograficznych;

kształceniu umiejętności w posługiwaniu się różnymi dokumentami bibliotecznymi: książką, czasopismem, materiałami audiowizualnymi, szczególnie wydaw-

nictwami informacyjnymi, także katalogami, kartotekami zagadnieniowymi itp.;

nauczaniu techniki pracy umysłowej, przede wszystkim umiejętności czerpania wiedzy z różnych dokumentów bibliotecznych, sporządzania streszczeń, konspektów, opisów bibliograficznych i katalogowych, własnych opracowań.

Pragniemy przedstawić stan realizacji tych zadań przez biblioteki szkolne posługując się wynikami badań dotyczących różnych aspektów pracy bibliotek.

Charakterystyka materiałów badawczych

Autor	Temat badań	Rok badań	Liczebność próby	Charakterystyka doboru próby
MOiW	Raport o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania	1978	17484	79,6% bibliotek szkół i placówek oświatowo-wychowawczych kraju
Filia PBW w Kędzierzynie-Koźlu — badania pod kier. Barbary Jachimczak	Książka w pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela szkoły podstawowej	1984	153	nauczyciele szkół podstawowych Kędzierzyna-Koźła (32 nauczycieli j. polskiego i 121 nauczycieli nauczania początkowego)
ODN we Wrocławiu pod kier. J. Szockiego	Kształtowanie się księgozbiorów bibliotek szkolnych (1945—1984)	1984	9	biblioteki szkół podstawowych (po 3 z woj. gorzowskiego, jeleniogórskiego i wałbrzyskiego)
			12	biblioteki szkół zawodowych (3—5 — 4 z województw jw.)
			6	biblioteki liceów ogólnokształcących (po 2 z województw jw.)
Grupa słuchaczy studium pedagogicznego ODN we Wrocławiu — pod kier. J. Szockiego	Czytelnictwo, obsługa informacyjna młodzieży i nauczycieli, przysposobienie czytelnicze i informacyjne	1985	455	nauczyciele 32 szkół podstawowych i średnich
			1697	uczniowie 32 szkół podstawowych i średnich

Od 1 września 1984 r. bibliotekarze szkół podstawowych zarządzeniem ministra oświaty i wychowania zostali zobowiązani do prowadzenia lekcji bibliotecznych z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego. Na bibliotekarzach szkół średnich będzie ten obowiązek ciążył od 1 września 1986 r. Jednakże już od dawna biblioteki szkolne przysposabiali swych czytelników do korzystania z dokumentów bibliotecznych. Jak wykazały badania, ok. trzy czwarte młodzieży szkół podstawowych i specjalnych oraz ok. połowę uczniów liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych objęto w ciągu roku lekcjami bibliotecznymi. Sporo młodzieży korzystało też z zajęć organizowanych przez placówki biblioteczne.

A oto tematy najczęściej podejmowane na lekcjach bibliotecznych:

- zapoznanie uczniów z biblioteką szkolną i zasadami korzystania z niej;

- zapoznanie uczniów z różnymi rodzajami dokumentów bibliotecznych i sposobami korzystania z nich;

- specyfika i znaczenie pracy z czasopismem;

- struktura książki i czasopisma oraz ich dzieje;

- zapoznanie z aparatem informacyjnym biblioteki i zasadami korzystania z niego (księgozbiór podręczny, katalogi, kartoteki zagadnieniowe);

- zapoznanie uczniów z wydawnictwami informacyjnymi (bezpośrednimi i pośrednimi);

- sposoby gromadzenia materiałów na interesujący ucznia temat;

- sporządzanie skróconych opisów dokumentów oraz spisów bibliograficznych niezbędnych przy pisaniu samodzielnych prac;

- zapoznanie uczniów z innymi bibliotekami, ich profilem gromadzenia i warunkami korzystania z nich;

- zapoznanie uczniów z innymi instytucjami gromadzącymi dokumenty (ośrodki inte, archiwa) i warunkami korzystania z nich;

- przedstawienie elementarnych wiadomości dotyczących związków między bibliotekami a innymi instytucjami gromadzącymi informacje o dokumentach oraz z niektórymi systemami informacji naukowej.

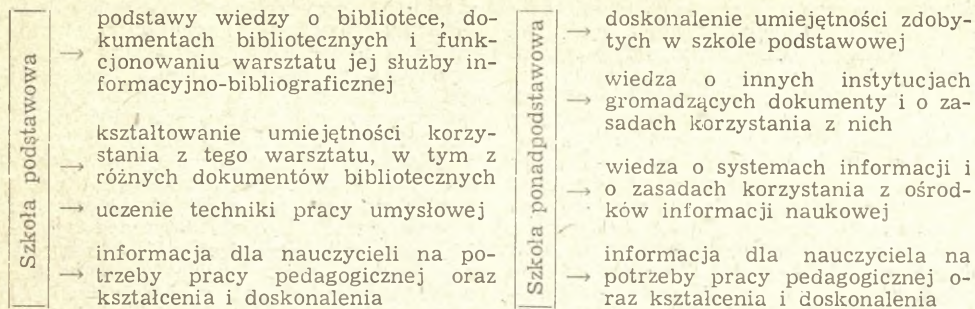
Biblioteki szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących dużo czasu poświęcają przysposabianiu uczniów do korzystania z bibliotek pozaszkolnych, z ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, z archiwów. Nie trzeba nikogo przekonywać, że szybkiemu postępowi społecznemu i gospodarczemu służy systematyczna obserwacja osiągnięć nauki i techniki oraz ich wdrażanie do praktyki, a umożliwia to zapoznawanie się z dokumentami gromadzonymi głównie przez ośrodki informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Decyzje dotyczące techniki, ekonomii, organizacji i inwestycji, poprzedzone analizą materiałów źródłowych na dany temat, stają się bardziej trafne. Toteż uczniowie szkół zawodowych w trakcie przysposobienia uczą się posługiwać kartoteką dokumentacyjną, zbiorem przeglądów dokumentacyjnych, zbiorem norm, opisami patentów, literaturą firmową.

Obok lekcji bibliotecznych biblioteki szkolne organizują konkursy, spotkania autorskie, wieczory literackie i inne, w sumie zwane zajęciami pozalekcyjnymi. Wypływa to z obowiązku upowszechniania przez nie kultury i dorobku środowiska, w którym się znajdują. Jest to zrozumiałe, gdy zważy się, że wychowanie ucznia w ten sposób, aby w pełni uczestniczył w życiu szkolnym, społecznym i kulturalnym, wymaga wszechstronnego rozwijania jego osobowości.

Szczególnie aspekt humanistyczny kultury, treści angażujące uczuciowo i poznawczo formują skutecznie świadomość. Z tych też względów działania mające na celu upowszechnianie kultury, skierowane na wiązanie osobistych losów z losami społeczności lokalnej i narodu, na kształtowanie kultury życia zbiorowego, kultury osobistej — stały się istotną dziedziną bibliotek szkolnych. Podejmują one takie czynności, które budzą w uczniach potrzebę wiedzy, piękna i ekspresji twórczej, kształcą ich poczucie estetyki, formują postawy kreacyjne. Czynności bibliotek szkolnych mają na celu uczenie techniki pracy umysłowej, lecz wykraczają poza nią, służą do kształtowania nawyku uczenia się permanentnego, samokształcenia, pracy nad sobą.

Młodzież szkolna objęta pracą pedagogiczną bibliotek szkolnych (poza udostępnianiem zbiorów) w %

Szkoły	zajęcia z grupą	Lekcje biblioteczne
podstawowe	45,1	81,1
zawodowe	24,1	45,4
specjalne	49,1	72,8
licea ogólnokształcące	36,0	55,7



gromadzenie według zapotrzebowania i zakresu specjalizacji dokumentów bibliotecznych, w tym wydawnictw informacyjnych;
opracowanie źródeł informacji: katalogów, kartotek zagadnieniowych i spisów bibliograficznych;
udostępnianie informacji;
przysposobianie do korzystania ze źródeł informacji;
współpraca z innymi bibliotekami i ośrodkami informacji naukowej.

Zarządzenie ministra oświaty i wychowania w sprawie obowiązkowej realizacji programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego przez bibliotekarzy szkół podstawowych funkcjonuje zbyt krótko, aby można było ocenić jego efekty. Niemniej już teraz nasuwają się dość ważne kwestie do rozwiązania.

Nauczyciele - bibliotekarze muszą intensywnie doskonalić się w zakresie problemów nowoczesnej dydaktyki, gdyż dotychczasowa ich praca nad przysposobianiem czytelniczym i informacyjnym uczniów była dobrowolna i nie wymagano od nich wysokich umiejętności dydaktycznych. Obecnie powinni zdobyć umiejętność budowy i wiązania treści nauczania zgodnie z założonymi celami, aby mogli prawidłowo pisać konspekty lekcji i dobrać do ich przeprowadzenia odpowiednie metody i środki dydaktyczne. Muszą nauczyć się także racjonalnej kontroli osiągnięć uczniów, aby maksymalnie ich aktywizować, ustalać wyniki uczenia się, usuwać opóźnienia i braki, również ich przyczyny, poznawać cechy umysłowe i charakterologiczne wymagające bądź poprawy, bądź doskonalenia, wreszcie dokonywać samokontroli własnej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Doświadczenia w realizacji tego przedmiotu w szkołach podstawowych w roku 1984/85 na ogół nie były udane. W niektórych szkołach dyrekcje nie zapewniły miejsca w siatce godzin dla tego typu zajęć dydaktycznych. Bibliotekarze prowadzili je w ramach zastępstw, co deprecjonowało przysposobienie czytelnicze i informacyjne w oczach uczniów. Nie mo-

żna godzić się z takim traktowaniem tego przedmiotu. Wiele szkół w ogóle nie wprowadziło go w związku z zatrudnieniem w bibliotekach nowych bibliotekarzy bez kwalifikacji. Brak jakichkolwiek pomocy naukowych, nie mówiąc o podręcznikach, utrudnia nauczycielom prowadzenie lekcji, a uczniom przyswajanie wiadomości.

Na zakończenie nasuwa się taka oto uwaga podsumowująca:

Biblioteki szkolne już od dawna prowadzą przysposobienie czytelnicze i informacyjne użytkowników i mają w tym zakresie spory dorobek. Pełnią tym samym ważną rolę w edukacji szkolnej, gdyż przygotowują uczniów do korzystania — poza szkolną — z innych bibliotek oraz z ich warsztatów informacyjno-bibliograficznych, kształcą umiejętności posługiwania się różnymi dokumentami bibliotecznymi, a także uczą techniki pracy umysłowej, w sumie przysposabiają uczniów do nauk poszczególnych przedmiotów. Minister oświaty i wychowania zdając sobie sprawę ze znaczenia tych czynności, wprowadził je jako nowy przedmiot nauczania do programu szkolnego od 1 września 1984 r. w szkołach podstawowych (od 1 września 1986 r. w szkołach średnich). Nauczyciele-bibliotekarze muszą obecnie doskonalić się intensywnie w zakresie problemów nowoczesnej dydaktyki. Chodzi przecież o to, aby ten przedmiot był nauczany na wysokim poziomie. Ponadto trzeba zapewnić mu należyte miejsce w harmonogramach zajęć szkolnych, bibliotekom zaś możliwość korzystania w szerokim zakresie z pomocy naukowych.

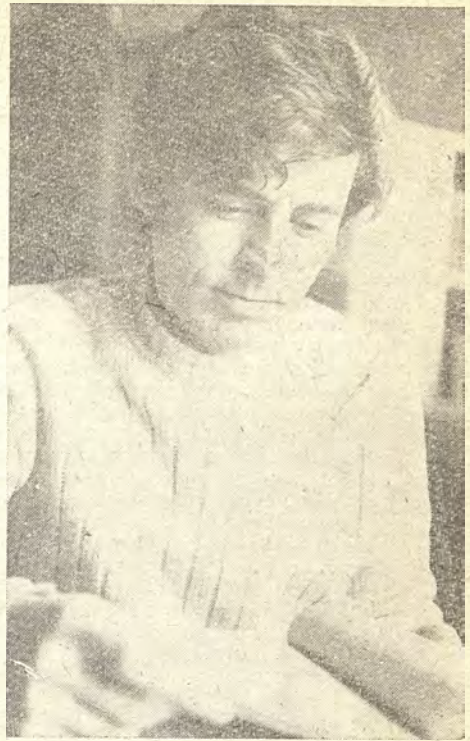
z Mieczysławem Mantyką Dyrektorem Biblioteki Publicznej im. Stefana Żeromskiego w Zakopanem.

„Poradnik Bibliotekarza” — Podobno w Zakopanem wszystko ma niepowtarzalny zakopiański koloryt, zakopiańską specyfikę. Jaka jest specyfika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zakopanem?

Mieczysław Mantyka — Podejrzewam, że podobna do specyfiki innych placówek. Rozmawiając z panem zastanawiam się np., kto nam pierwszy przeszkodzi. Czy przyjdzie któryś z pracowników, aby poinformować, że znalazł inną posadę, czy może zawita tu właściciel domu, w którym mieści się któraś z naszych filii, i powie, żebym szybko zabrał od niego te książki, bo on ma inne plany. Podobne myśli dręczą w tej chwili wielu dyrektorów bibliotek w Polsce. Trudno więc mówić dziś o specyfice poszczególnych bibliotek, należałoby raczej mówić o smutnej specyfice całego polskiego bibliotekarstwa.

— Niektórzy mówią, że idzie lepsze.

— Jeżeli idzie, to chyba jest jeszcze bardzo daleko. Owszem, są deklaracje, jest nawet Ustawa, która mówi m.in., że



Dyrektor Biblioteki Publicznej w Zakopanem — Mieczysław Mantyka.

Żeromski pełnił tu funkcję bibliotekarza

plące pracowników upowszechniania kultury wzrastają proporcjonalnie do plac pracowników w innych działach gospodarki społecznej. Tymczasem nie tylko nie wzrastają, ale nawet na wykorzystanie istniejących możliwości placowych nie zawsze starcza środków. Ustawa sobie, życie sobie.

Nie będę tu wyciszał wszystkich bolączek, bo są to sprawy znane. Miejska Biblioteka Publiczna w Zakopanem nie ma łatwiejszego życia niż placówki w innych regionach. Nasze wysiłki siłą rzeczy koncentrują się na sprawach zasadniczych — zapewnieniu ciągłości obsługi czytelnika, utrzymaniu filii, zaopatrzeniu w nowości, trosce o księgozbiór itp. Staramy się też, przynajmniej w jakimś stopniu, nawiązywać do bogatej tradycji tej placówki. Tradycje te sięgają początków XX w. W r. 1900 w stolicy Tatr powstało stowarzyszenie pod nazwą Czytelnia Zakopiańska, które w r. 1904 zostało przekształcone w Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Po-

wstanie zakopiańskiej placówki wyprzedziło więc o kilka lat narodziny tak znanych bibliotek publicznych jak Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (1907) czy Lublina (1908). W innych miastach biblioteki publiczne powstały kilkanaście lat później.

Jednym z inicjatorów zawiązania Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Zakopanem i pierwszym jego prezesem był Stefan Żeromski. Prezes Żeromski przez pewien czas pełnił tu również funkcję bibliotekarza (zresztą bezinteresownie), był organizatorem odczytów, wieczorków poetyckich i zabaw tanecznych, z których dochody zasilaly skromny budżet biblioteki, skrzętnie zabiegał o powiększenie księgozbioru, nota bene sam ofiarował kilka skrzyń książek.

— Przypuszczam, że lista sławnych ofiarodawców nie ogranicza się do jednego pisarza.

— Oczywiście! Można na niej znaleźć takie znakomitości jak Ignacy Baranow-

ski, Franciszek K. Prauss, Andrzej Strug, Tadeusz Miciński, Stanisław Witkiewicz, Władysław Reymont, Władysław Orkan, Ernest Sulimczyk Swieżawski. Niektóre dary były opatrzone cennymi autografami pisarzy i naukowców.

— **Czy książki te przetrwały wojnę?**

— Tak. Księgozbiór biblioteki przeżył całą okupację pod kluczem. Nie został przez Niemców ani zniszczony, ani wywieziony (choćby były takie plany). Po wojnie biblioteka rozpoczęła pracę już w lutym 1945 r. Do najcenniejszych autografów będących w naszym posiadaniu należą autografy Reymonta, Bełzy, Orkana, prof. Handelsmana, mamy też jeden autograf Żeromskiego.

— **Obecnie Biblioteka nosi imię Stefana Żeromskiego.**

— Uchwałę w tej sprawie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem podjęło w r. 1965. Ponad pięćdziesiąt lat wcześniej (w r. 1914) Żeromski został mianowany honorowym członkiem Biblioteki.

— **Jakie były główne cele Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Zakopanem?**

— Biblioteka, w założeniach jej twórców, miała pełnić dwojaką rolę — zaspokajać potrzeby czytelnicze stałych i czasowych mieszkańców Zakopanego, a jednocześnie być pracownią literacką dla przebywających tu pisarzy. Mimo licznych trudności finansowych i organizacyjnych placówka nasza odegrała istotną rolę w zakopiańskim życiu umysłowym. Księgozbiór z ok. 3,5 tys. woluminów w r. 1904 powiększył się do ponad 9 tys. w r. 1918 i 18 tys. w r. 1934. W jego skład wchodziły przede wszystkim dzieła naukowe, tylko ok. 1/3 zasobu stanowiła beletrystyka. Organizowano różnego rodzaju akcje odczytowe i tzw. czwartki literacko-artystyczne. Jako prelegenci występowali znani przedstawiciele literatury i kultury polskiej, m.in. Władysław Reymont, Władysław Orkan, Wacław Sieroszewski, Stefan Żeromski, Tadeusz Miciński, Piotr Chmielowski.

Dzięki wytrwałości wybitnych działaczy Towarzystwa Biblioteka nie podzieliła losu wielu placówek kulturalnych, które istniały i przed nią, i po jej utworzeniu, a skończyły żywot po nader krótkim działaniu. Książnica oczywiście miała swoje wzloty i upadki, borykała się z problemami finansowymi i lokalowymi, ale pracowała nieprzerwanie do listopada 1939 r., kiedy to niemieckie władze okupacyjne zamknęły i opieczętowały jej lokal.

— **Jakie są obecnie zasoby biblioteki?**

— Mamy 163 tys. wol. W roku ubieg-

łym zarejestrowaliśmy 9400 czytelników, którzy wypożyczyli łącznie 145 tys. książek. Biblioteka kieruje pracą 10 filii (3 w Zakopanem, 7 we wsiach Gminy Tatrzańskiej). Prowadzimy dział regionalistów liczący obecnie 4,5 tys. tytułów.

— **Powiedział pan, że w intencjach założycieli biblioteka miała m.in. być warsztatem dla przebywających w Zakopanem twórców i naukowców. Czy tak zarysowany profil jest dziś aktualny?**

— Pod względem zawartości księgozbioru jesteśmy doskonale przygotowani do obsługi osób przebywających w zakopiańskich domach pracy twórczej czy w domu Polskiej Akademii Nauk. Nie przypadkowo nasza biblioteka — jako bodajże jedyna placówka stopnia podstawowego — została włączona do Narodowego Zespołu Bibliotecznego. Co prawda na razie nic z tego nie wynika, ale brzmi ładnie.

Tradycyjnie musimy być też przygotowani na przyjęcie dużej liczby czytelników przyjezdnych, poszukujących książki popularnej, głównie beletrystyki. Przy okazji warto może zaznaczyć, że w ostatnich latach ta grupa czytelników systematycznie maleje. Nie oznacza to, że spada zainteresowanie Zakopanem. W Zakopanem tłok jest większy niż kiedykolwiek, ale spada zainteresowanie książką, a ściślej lekturą. Wśród tłumu na Krupówkach jest coraz więcej ludzi wychowanych na telewizji, którzy doskonale sobie radzą bez książki.

— **Na czym polegają wspomniane przez Pana próby nawiązywania do bogatych tradycji biblioteki?**

— Kontynuujemy np. rozpoczęte kilkadziesiąt lat temu starania o odpowiedni lokal, zresztą równie bezskutecznie jak nasi poprzednicy. Ale mówiąc poważnie — staramy się skupić wokół biblioteki grono osób zainteresowanych regionem zakopiańskim, literaturą i kulturą w szerszym rozumieniu tego słowa. Chcemy, by biblioteka była nie tylko placówką usługową, ale również kulturotwórczą, by miała odpowiednie miejsce w życiu intelektualnym miasta. Nawiązaniem do organizowanych jeszcze za czasów Żeromskiego czwartków literacko-artystycznych były nasze Zakopiańskie Czwartki Literackie. Biblioteka w latach 1955—1981 zorganizowała 1288 tego typu spotkań. Praktycznie przez 25 lat w każdy czwartek odbywało się spotkanie. Wystąpiło 394 prelegentów, wśród których znaleźli się najwybitniejsi przedstawiciele świata literatury, kultury i nauki polskiej.

— **Kto przychodził na te spotkania?**

— Czwartki miały ustaloną renomę. Na sali obok mieszkańców Zakopanego pojawiały się osoby przyjezdne. Frekwencja wahała się średnio w granicach 30—50 osób, ale zdarzały się przypadki, że ze względu na brak miejsc w naszej sali

mieszczącej 100 osób musieliśmy się przenieść do większego lokalu.

— **Pamięta pan pierwszy powojenny „czwartek”?**

— Nie, bo wtedy jeszcze tu nie pracowałem. Wiem jednak, że pierwszy wystąpił prof. Pigoń z referatem *Jak tworzył Mickiewicz*. Było to 13 października 1955 r.

— **Co się stało z „czwartkami”?**

— Urwały się w grudniu 1981 r. Obecnie organizujemy tylko okazjonalnie. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zaczniemy regularną akcją odczytową.

— **Czy przychodzący tu twórcy wzorem swoich poprzedników przekazują biblioteczce książki z autorskimi dedykacjami?**

rozmowa

— Najczęściej my wyjmujemy z półki książki danego autora i prosimy o wpis. Chyba bez obaw mogę powiedzieć, że skompletowaliśmy w ten sposób autografy wszystkich bardziej znanych powojennych twórców. Najsympatyczniejsze wpisy wyszły spod pióra pani Barbary Wachowicz.

— **Jest pan członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Jak pan ocenia**



Willa „Kresy” — siedziba Biblioteki



Godło Czytelni Zakopiańskiej

kondycję tej organizacji w trudnych dla bibliotekarstwa i nie tylko dla bibliotekarstwa czasach?

— W Zakopanem jest tylko kilku członków SBP, zbyt mało, by funkcjonowało koło Stowarzyszenia. Należy więc do koła w Nowym Sączu. Uważam, że SBP stało się organizacją tylko zawodową, i to reprezentującą prawie wyłącznie pracowników sieci bibliotek publicznych. Przed laty, jak pamiętam, do SBP należeli np. również bibliofile i pracownicy księgarń. Zmniejszyła się płaszczyzna oddziaływania organizacji. SBP powinno łączyć ludzi zainteresowanych książką, nie ograniczać się tylko do spraw związanych z wykonywaniem zawodu. Nie twierdzę, że nie ma prób integracji różnych środowisk. W grudniu 1984 r. miałem np. okazję uczestniczyć w ogólnopolskiej naradzie radnych bibliotekarzy i księgarzy, której inicjatorem był Zarząd Główny SBP. Nawiasem mówiąc ciekawy jestem, jak został wykorzystany dorobek tego interesującego spotkania.

Oddzielnym zagadnieniem są książki i czasopisma SBP. Nikogo nie trzeba chyba przekonywać, jakie znaczenie dla środowiska ma działalność wydawnicza Stowarzyszenia. Szkoda, że nie udało się w tej dziedzinie uniknąć regresji widocznej choćby w zmniejszeniu liczby i w technicznej jakości wydawanych tytułów, czy w opóźnieniach w ukazywaniu się czasopism.

(J.W.)

STOWARZYSZENIE

BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ZAKOPANEM

Krupówki 1. 73, willa „Potanka”.

Celem stowarzyszenia jest wytworzenie w Zakopanem środowiska naukowego i kulturalnego, którego mogło zaspokajać potrzeby czasowe i stałych mieszkańców tutejszych.

Do celu tego stowarzyszenia sady, utrzymuje

Bibliotekę, z której każdy ma prawo korzystać bezpłatnie za miejsce, w czasie, kiedy czynnym jest biuro stowarzyszenia. Wypychalnię, prawa korzystania z której przez wypoczywających zaspokaja do domu, przynajmniej tylko członkom stowarzyszenia i absolwentom. Kartki z datami biblioteczki przysyłać wolno nie częściej niż tydzień, z czasem działów sąg dłużej nad trzy tygodnie.

Całkowicie, dostępne dla członków stowarzyszenia i absolwentów bezpłatnie, są postromych osób za opłatą 20 hal za wstęp za każdorazowy Czytelnia kapturzeni jest w następujące pisma:

Kwartalnik historyczny, Przegląd filozoficzny, Ekonomiczny, Anatomia, Biuletyn urologiczny, Kalendarz, Świat, Przegląd wojskowy, Polska, Prace, Tęcza, Wiat, Przegląd socjologiczny, Książki, Odrodzenie, Podręcznik, Ciepłota, Przegląd pedagogiczny, Nowe Słowo, Tytuł, Lekary, Świat, Przegląd, Tygodnik kulturalny, Słowo, Kraj, Opinia, Przewodnik, Biuletyn Hierarcha, Ciepła, Biuletyn Polska, Kierzy Łowicki, Kierzy Warszawa, Nowa Warszawa, Naprawdę, Słowo Polskie i inne.

Stowarzyszenie organizuje także:

Wydziałowe wykłady z rozmaitych dziedzin wiedzy, oraz

Wydział Hierarchie i naukowe.

Członkowie stowarzyszenia opłacają opiór wpisowego 4 kor. i wycieczki 2 kor. miesięcznie, wspierający 30 kor. rocznie, dozwolony 200 kor. jednorazowo. Członkowie stow. mają prawo bezpłatnego korzystania z wszelkich urządzeń stow., oraz z zniżek i innych bezpłatnych usług na wyjeździe, wypoczynku i odzyski, uzależnione przez stow. Z wypoczynkami mają prawo bezpłatnie do domu po 2 dniach jednorazowo. Absolwenci opłacają 2 kor. miesięcznie za samo korzystanie z Czytelnia pism, albo 3 kor. miesięcznie, jeśli chcą także korzystanie książek do domu i wtedy osoba tego stow. sądzają 6 kor. miesięcznie. Mają prawo wypoczynku, jednorazowo 4 dni.

Czytelnia pism stow. jest cały dzień codziennie.

Wydawanie książek odbywa się codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 11-ej do 1-ej, od 4-ej do 6-ej. W tych samych godzinach czynnym jest biuro stowarzyszenia.

Pensjonat Obrochtówka

w Zakopanem, ul. Chałubińskiego.

Podaje pokoje słoneczne na sezon letni: zimowy, o własnym urycie, wódek basen, Dookonał kuchnia, wazownia urybna, Fortepian w domu. Ceny przystępne. Chętnych zapraszamy nie przetrzymać się.

Regulamin korzystania ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Zakopanem — 1904 r.

Pionierzy czytelnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych



Zofia Bartnikowska

Urodziła się 23 października 1913 r. w Łomży. Ojciec, Metodiusz Kozłów, był robotnikiem (najczęściej pozostawał bez pracy), matka była krawcową. Na utrzymaniu rodziców były jeszcze dwie siostry. Wychowały się i wykształciły w bardzo ciężkich warunkach materialnych (starsza siostra także została nauczycielką). W r. 1933 Zofia ukończyła Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. N. Zmichowskiej w Łomży i zaczęła pracować jako nauczycielka kontraktowa w 7-klasowej szkole powszechnej w tymże mieście. Następnie od r. 1934 do 1935 pełniła obowiązki nauczycielki kierującej w 1-klasowej szkole powszechnej w Zambrzycach w powiecie łomżyńskim, a w latach 1935—1941 pracowała jako nauczycielka kierująca w 2-klasowej szkole powszechnej w Sojczyń-Borowym w powiecie grajewskim. W r. 1940 wyszła za mąż

za Jana Bartnikowskiego, który zginął w czasie wojny w r. 1941. W czerwcu 1941 r. wraz z innymi Polakami znalazła się w głębi Związku Radzieckiego (po trzech miesiącach od jej wyjazdu w Sojuzynie-Borowim zmarła matka, a starsza siostra, Olga Kozłów, za tajne nauczanie została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, a następnie do Buchenwaldu).

Do r. 1946 Zofia mieszkała na Syberii, w rejonie Bolszeuki, obwód Omsk. Przez cały okres pobytu w ZSRR pracowała jako kierownik Biblioteki Rejonowej. Biblioteka ta mieściła się w Domu Kultury, posiadała wypożyczalnię i czytelnię (księgozbiór w języku rosyjskim). Od czerwca 1943 r. do czasu repatriacji Polaków (7 V 1946 r.) pełniła funkcję przewodniczącej Rejonowego Zarządu Związku Patriotów Polskich. Była też delegatem na obwodowej konferencji ZPP w Omsku. Wielokrotnie jeździła do Omska po pomoc dla ludności polskiej przebywającej w rejonie Bolszeuki (żywność, ubranie). Organizowała również zebrania, na których wspominano kraj rodzinny, czytano książki i czasopisma polskie przywiezione ze sobą. Śpiewano też polskie pieśni, a młodzież deklamowała wiersze polskich poetów. Jak dziś wspomina Bartnikowska, najbardziej wruszała wszystkich i budziła tęsknotę do Ojczyzny deklamacja wstępu do *Pana Tadeusza*, apostrofy do Litwy:

Litwo! Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie;
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił...

Bartnikowska swoją działalnością społeczno-polityczną starała się obudzić wśród przebywającej tam ludności polskiej miłość do Ojczyzny. I kiedy w ZSRR zostały utworzone polskie siły zbrojne, wielu Polaków, członków ZPP z rejonu Bolszeuki, wstąpiło w szeregi wojska polskiego.

Po wojnie, 12 maja 1946 r. była ogólna repatriacja i Bartnikowska wraz z innymi Polakami zamieszkującymi rejon Bolszeuki wyjechała do Polski. Przybyła tu 16 czerwca 1946 r., spotkała się z rodziną (starsza siostra wróciła z obozu koncentracyjnego, natomiast mąż młodszej siostry, Marii Lipowskiej, zginął w obozie). Do 18 sierpnia mieszkała w Grajewie, następnie wraz z siostrą wyjechała na Ziemię Odzyskaną, do Giżycka, gdzie podjęła pracę w szkolnictwie. Od 1 września 1946 r. do 31 grudnia 1947 r. uczyła w Szkole Podstawowej nr 1 w Giżycku¹. W

¹ Informacja pisemna Zofii Bartnikowskiej (obecnie Mikłaszewicz) z 28 sierpnia 1984 r. Zofia Bartnikowska od r. 1957, kiedy wyszła za mąż za Piotra Mikłaszewicza (przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Giżycku), zmieniła nazwisko, ale ze względu na to, że jej działalność bibliotekarska doty-

łym czasie na terenie województwa olsztyńskiego trwała intensywna akcja organizowania bibliotek powiatowych jako central dla przyszej sieci bibliotecznej w powiatach. Już w czwartym kwartale 1946 r. powstało 8 bibliotek powiatowych (Lidzbark Warmiński, Ostróda, Mrągowo, Górowo Iławskie, Pasłęk, Pisz, Biskupiec Reszelski, Morąg)². Uruchomienie pozostałych bibliotek przewidywano na rok 1947. Do ich organizacji typowano głównie nauczycieli mających zamiłowanie do książki i predyspozycje do pracy bibliotekarskiej. Ponieważ Zofia Bartnikowska miała kilkuletni staż pracy w bibliotece w Bolszeukach, była najlepszym kandydatem na kierownika biblioteki powiatowej w Giżycku. Zaczątki księgozbioru tej placówki w liczbie 200 tomów pochodziły przeważnie z darów i znajdowały się w lokalu Inspektoratu Szkolnego (ul. Kościelna 1). Nominację na kierownika biblioteki powiatowej otrzymała Zofia Bartnikowska z dniem 1 września 1947 r. Oficjalne otwarcie biblioteki, która mieściła się przy ul. Pionierskiej 4 (powierzchnia lokalu 60 m²), nastąpiło 7 października 1947 r. Biblioteka miała wtedy już półtora tysiąca książek, dobre warunki lokalowe, fachową obsługę i katalogi³. Główne jednak wysiłki PBP koncentrowały się na organizacji sieci bibliotecznej w powiecie. Do końca 1949 r. Zofia Bartnikowska jako szef powiatowego bibliotekarstwa przyczyniła się do założenia sześciu bibliotek gminnych (Giżycko, Miłki, Ryn, Sterławki Wielkie, Talki i Wydminy) oraz dwóch bibliotek miejskich: w Giżycku i w Rynie. Miejska Biblioteka Publiczna w Giżycku została otwarta 10 marca 1949 r., a jej kierownictwo objęła Maria Lipowska (siostra Zofii Bartnikowskiej). W tym czasie w terenie istniało już 51 punktów bibliotecznych.

Do sprawowania kierownictwa biblioteki powiatowej miała Bartnikowska — oprócz doświadczenia nabytego w ZSRR — dobre przygotowanie, bo ukończyła dwa kursy dla kierowników bibliotek powiatowych (8-tygodniowy w Spale i 3-tygodniowy w Jarocinie), zorganizowane przez Ministerstwo Oświaty, oraz 10-dniowy

czy wcześniejszego okresu, podajemy nazwisko poprzednie, pod którym jest znana wśród pionierów olsztyńskiego bibliotekarstwa.

² Zob.: J. Wróblewski: *Publiczne biblioteki powszechne województwa olsztyńskiego w latach 1946—1959*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961 nr 1. s. 71—72.

³ J. Wróblewski: *Publiczne biblioteki... jw. bibliotek publicznych w powiecie giżyckim w latach 1947—1974*. Praca magisterska wykonana w r. 1983 w Zakładzie Bibliotekoznawstwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie (promotor: doc. dr hab. Jan Wróblewski), s. 30—31.

kurs ideologiczny w Gdyni zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Gdańsku.

W r. 1952 w powiecie giżyckim istniało 9 placówek bibliotecznych (biblioteka powiatowa, 2 miejskie, 6 gminnych) i 70 punktów bibliotecznych. Posiadały one łącznie 29 914 tomów i obsługiwały 4 428 czytelników. Liczba wypożyczonych książek wynosiła 70 011⁴. Te osiągnięcia były niewątpliwym owocem pracy Zofii Bartnikowskiej.

Pracując w bibliotekarstwie nie zerwała całkowicie ze szkolnictwem — była zatrudniona w wymiarze kilku godzin tygodniowo jako nauczycielka języka polskiego w szkole podstawowej i liceum ogólnokształcącym (w klasach V—VII).

Od 1 września 1953 r. odeszła z powiatowej biblioteki do Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Giżycku, gdzie do r. 1961 uczyła jako polonistka w klasach V—VII (pracowała w bibliotece szkolnej). Od września 1961 r. do r. 1972, tj. do czasu przejścia na emeryturę, była zatrudniona w Szkole Podstawowej nr 2⁵.

O jej pracy zawodowej i społecznej świadczy opinia wydana w r. 1981 przez Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Giżycku, w której m.in. stwierdza się:

Była jedną z organizatorek szkolnictwa oraz rozpowszechniała czytelnictwo na terenie miasta. Bardzo wartościowa nauczycielka języka polskiego. Młodzież przygotowana przez nią bez trudu kontynuuje naukę w szkołach średnich. Swoje umiejętności zawodowe i bogate doświadczenie pedagogiczne stale przekazywała nauczycielom młodszym. Prócz pracy zawodowej pełniła szereg funkcji społecznych. Długoletnia i aktywna opiekunka szkolnego Koła PCK. Na terenie szkoły przygotowywała młodzież do uroczystości państwowych oraz imprez okolicznościowych. Za pracę zawodową i społeczną była wielokrotnie wyróżniana i nagradzana⁶.

A oto najważniejsze odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1973), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1982), Złota Odznaka Honorowa „Zasłużonym dla Warmii i Mazur” (1962), Odznaka Honorowa PCK IV stopnia (1956) i II stopnia (1963).

Za działalność w Związku Patriotów Polskich na terenie ZSRR została przyjęta w r. 1982 do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację⁷.

Jan Wróblewski

⁴ J. Wróblewski jw. s. 77, 95, 106—107.

⁵ Informacja pisemna Zofii Bartnikowskiej.

⁶ Opinia podpisana przez Inspektora Oświaty i Wychowania mgra Czesława Kojrysa w posiadaniu autora niniejszego artykułu.

⁷ Poświadczony przez notariusza odpis zaświadczenia z 15 maja 1946 r., stwierdzającego, że Zofia Bartnikowska od dnia 8 listopada 1941 r. do 12 maja 1946 r. była zatrudniona w charakterze kierowniczkii biblioteki rejonowej Bolszeuńskiego rejonu, znajduje się w posiadaniu autora.

JAN WOŁOSZ



Co nowego w Bibliotece Narodowej

Biblioteka Narodowa (BN) posiada ponad 5 mln zbiorów, zatrudnia ok. 860 pracowników, wykonuje liczne i bardzo zróżnicowane zadania. Oprócz typowo bibliotecznych realizowane są tu także prace w zakresie bibliografii, informacji, badań naukowych, informatyki, wydawnictw, poligrafii, metodyki, szkoleń, a od kilku lat także inwestycji związanych z budową nowej siedziby. Nic więc dziwnego, że BN jest przedmiotem szerokiego zainteresowania wśród bibliotekarzy i poza tym środowiskiem. Dowodzi tego m.in. uwaga, z jaką sprawy BN śledzone są przez prasę, radio i telewizję. Zainteresowanie bibliotekarzy ujawnia się w różny sposób, szczególnie na wszelkiego rodzaju naradach i konferencjach, które jednak świadczą także o tym, że faktyczny stan poinformowania o BN jest niedostateczny i stanowi często źródło nieporozumień.

Mając to wszystko na uwadze zaproponowałem redakcji „Poradnika Bibliotekarza” informowanie o bieżących sprawach BN, jej działalności, problemach, inicjatywach, ludziach, kształtujących się tu opiniach itp. Przyjęcie tej propozycji stało się równoznaczne z obowiązkiem okresowego zasiadania do maszyny do pisania i relacjonowania o wydarzeniach i nowościach w BN.

A więc zaczynamy, nie składając żadnych deklaracji, bo na ogół tracą one szybko aktualność.

Jest sierpień. Większość pracowników przebywa na urloпах. Ale zaplanowane prace toczą się normalnym trybem. Jednak nie wszystkie. Na budowie nowej siedziby jest wyraźnie mniej pracowni-

ków. Powinno być ich znacznie więcej, tym bardziej że komplikacja robót jest obecnie większa i więcej potrzeba specjalnych materiałów i urządzeń, które trudno uzyskać. Dla kierownictwa BN są to problemy podstawowe, ponieważ od początku bieżącego roku BN przejęła od Dyrekcji Budownictwa Ogólnego obowiązki inwestora zastępczego i w tej sytuacji musi ona sama uporać się z wieloma nowymi dla siebie problemami o bardzo dużej skali trudności. Przejęcie obowiązków inwestora spowodowało konieczność utworzenia osobnego zakładu, którego głównym zadaniem jest prowadzenie całej inwestycji, a także remontów i eksploatacji obecnych budynków BN. Podstawowy trzon załogi tej komórki stanowią inżynierowie oraz różni specjaliści budowlani i techniczni.

Kiedy już wydawało się, że sprawy organizacyjne inwestycji zostały uporządkowane, pracowników BN zbulwersowała wiadomość, że od 23 lipca br. zastępca dyrektora do spraw administracyjnych, Stanisław Dobrzański, który m.in. prowadził sprawę inwestycji i dał się poznać jako bardzo sprawny i oddany BN organizator, odchodzi do Ministerstwa Kultury i Sztuki na stanowisko dyrektora Departamentu Budżetowo-Administracyjnego i Działalności Socjalnej. Wielu pracowników z żalem przyjęło tę wiadomość, a z pewnością najmniej zadowolony z tego odejścia jest dyrektor BN Stanisław Czajka, który w tej sytuacji poczuł się zobowiązany do wzięcia spraw inwestycji pod swą szczególną opiekę. Nowym zastępcą do spraw administracyjnych i ekonomicznych został Marek Borodajko-Żbikowski, dyrektor Zakładu Graficznego BN.

Okres urlopowy zbiegł się z zakończeniem przeprowadzania wywiadów w ramach badań prowadzonych przez **Instytut Książki i Czytelnictwa** na temat społecznego zasięgu książki w Polsce. Podjęcie tego tematu i przeprowadzenie reprezentatywnych badań było możliwe dzięki uzyskaniu specjalnej dotacji z Ministerstwa Kultury i Sztuki na ten cel. Badania przeprowadzono z pomocą wielu ankietatorów rekrutujących się z bibliotek publicznych. „Bez pomocy kolegów z terenu — powiedział doc. Janusz Ankudowicz, kierownik Zakładu Badań Czytelnictwa — przeprowadzenie tych ważnych i reprezentatywnych badań przez IKiCz byłoby niemożliwe”. Zgodnie ze wskazaniami specjalistów od statystyki przeprowadzono ponad 1400 wywiadów, które obecnie są opracowywane przy zastosowaniu techniki komputerowej. Przewiduje się, że wyniki badań zostaną szybko podsumowane najspierw w postaci krótkiego raportu o społecznym zasięgu książki w Polsce (w I kwartale 1986 r.), a później ujęte w postaci opracowania rozszerzonego, uwzględ-

niającego nie tylko książki, ale i inne środki przekazu. Oczekuje się, że raport ten ukaze nam obecny faktyczny stan zasięgu książki w Polsce.

Ciekawe materiały zebrano też w ramach realizacji badań nad gustami czytelnictwami. I w tym przypadku dzięki pomocy kolegów z bibliotek publicznych zebrano ok. 8 tys. mini-ankiet, na których czytelnicy odnotowywali swoją opinię o przeczytanej książce. Ponieważ czytelnicy ci proszeni byli także o podawanie informacji o swoim wieku, zawodzie, wykształceniu itp., zebrany materiał pozwoli na przeprowadzenie analizy gustów czytelnictw z różnych punktów widzenia i umożliwi zapewne określenie kształtujących się prawidłowości oraz ich niektórych uwarunkowań.

Z kolei w **Instytucie Bibliograficznym** prowadzone są intensywne prace nad automatyzacją bieżącej bibliografii narodowej. Rozpoczęto je znacznie wcześniej, a decyzje o opracowywaniu „Przewodnika Bibliograficznego” w systemie zautomatyzowanym od 1 stycznia 1986 r. podjęto na początku br. Stało się to możliwe dzięki uprzedniemu zakupowi urządzeń do fotokładu oraz komputerów personalnych. Obecnie możemy już obserwować pierwsze efekty tych przygotowań. Ok. 100 bibliotek otrzymało właśnie pierwszy próbny numer „Przewodnika Bibliograficznego” wyprodukowany eksperymentalnie przy pomocy techniki komputerowej i fotoskładu, z prośbą o zgłoszenie uwag i opinii. Charakteryzuje się on przede wszystkim innym układem materiału bibliograficznego, tj. według UKD, oraz zmianami wyłuszczeniowymi w załączniku do numeru. Prawidłowe tematowanie przedmiotowe stosowane w „Przewodniku Bibliograficznym” wymaga odpowiedniego słownika hasel. Prowadzone od lat prace nad aktualizacją słownika hasel przedmiotowych Jana Kossonogi osiągnęły taki stan zaawansowania, że przewiduje się w najbliższym czasie wydrukowanie tabulogramu zawierającego cały zasób tematów wraz z odpowiednimi powiązaniem i rozესlanie go również do bibliotek w celu zebrania opinii i uwag. Ostateczna wersja słownika po jego opublikowaniu służyć będzie bowiem także innym bibliotekom. Nie ulega wątpliwości, że sprawa automatyzacji i zmian, jakie ona za sobą pociągnie, będzie przedmiotem żywych dyskusji w bibliotekach. I dobrze, bo Instytut liczy na opinie i wnioski, które by w efekcie pozwoliły przystosować szczegółowe rozwiązania do potrzeb odbiorców „Przewodnika Bibliograficznego”, chociaż wprowadzone zmiany prawdopodobnie nie wszystkim zadowolą.

Na koniec odnotujmy jeszcze parę ciekawszych **publikacji** wydanych przez BN

w bieżącym roku. Zainteresowanie pracowników bibliotek publicznych wzbudzą zapewne dwie publikacje dotyczące działalności informacyjnej wojewódzkich bibliotek publicznych. Pierwsza z nich to praca Zofii Kolanowskiej *Działalność informacyjna wojewódzkich bibliotek publicznych. Poradnik metodyczny*, druga to publikacja Edwarda Pignonia będąca rezultatem badań nad tematem, który precyzyjnie określa jej tytuł: *Działalność informacyjna i użytkownicy informacji wojewódzkich bibliotek publicznych*. Pierwsza z wymienionych prac powstała w Zakładzie Informacji Naukowej, druga — w Zakładzie Bibliotekoznawstwa IKiCz. Obydwie opublikowano w pierwszych miesiącach br. Z kolei Tadeusz Zarzębski wydał niedawno w wydawnictwie BN opasły tom pt. *Polskie prawo biblioteczne 1773—1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773—1983*. Obszerny wstęp wprowadza nas w meritum sprawy i przedstawia zarys dziejów polskiego prawa bibliotecznego, a podstawowy trzon pracy stanowi katalog przepisów dotyczących bibliotek i bibliotekarstwa do r. 1983. Z pewnością praca ta ułatwi studia nad polskim prawem bibliotecznym oraz polityką biblioteczną w przeszłości i obecnie.

We wszystkich rodzajach bibliotek zapewne wzbudzi zainteresowanie informator *Polskie wydawnictwa informacyjne 1945—1981* opracowany przez Ewę Bartecz-

ko, kierownika Zakładu Informacji Naukowej, i Jolantę Jarzyńską, kierownika Zakładu Katalogów Centralnych. Będzie to z pewnością pozycja, która na stałe wejdzie do bibliotecznych warsztatów informacyjnych.

Inny charakter ma praca Andrzeja Roberta Zielińskiego, *Książka w domu robotnika*. Jest to raport z badań nad upowszechnianiem książki w środowiskach robotniczych w Polsce i na Węgrzech w latach 1978—1979. Przedmiotem szczególnego zainteresowania były w tych badaniach takie zagadnienia jak miejsce czytelnictwa w strukturze czasu wolnego, księgozbiory domowe, zakupy książek, źródła informacji o książce, czytelnictwo książek i telewizja jako konkurencja książki.

W propagandzie książki z założenia istotną rolę mają odgrywać poradniki bibliograficzne. Zakład Bibliografii Zalecającej wydał dla czytelników i bibliotekarzy trzy poradniki. Pierwszy z nich to *Jan Kochanowski* w opracowaniu Jolanty Jęsko, drugi — *Polacy w zwycięskiej walce 1939—1945* w opracowaniu zbiorowym, trzeci — *Serie wydawnicze dla dzieci i młodzieży 1970—1982*. Bibliografia w opracowaniu Elżbiety Mrzygłockiej. Dodajmy, że akurat ukazała się też opracowana w tym Zakładzie a wydana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich *Literatura Piękna 1981*.

Czytelnikom, Autorom, Drukarzom
i Współpracownikom
pomyślności w roku 1986
życzy

REDAKCJA

Piszę donos na terenowych rządców, na tych wszechwładnych, którzy kierują gminami. Wyłowilem kilku, nawet kobiety mi podpadły poniektóre. Są w kraju instytucje oświatowe, księgozbiory, są piękne lokale, bywają biblioteki objazdowe, ruchome, są po wsiach punkty biblioteczne. W pomieszczeniach nie większych niż izba piwniczna są czytelnie przy bibliotekach, by z książek i czasopism korzystać na miejscu, bezpośrednio. Są bibliotekarki, a najczęściej bibliotekarki, nie byle jakimi specjalistami zamiłowanymi w pracy niezwyklej. Nie wymaga uzasadnienia, że ludzie nadrzędni winni czynić to, co zachęca innych do pełnienia szczytnego zawodu, wszak kuszących ponętnych bodźców materialnych nie rozsypuje się niczym jesiennych liści po drogach (...) Jaka jest naga prawda w niektórych, choć nielicznych miejscowościach? Ano bibliotekarka domaga się poprawienia warunków pracy, są to sprawy lokalowe, wymagania zresztą skromne, to kwestia sprzętu, coś z natury finansowego wsparcia. I pewna pani naczelnik załatwia sprawę od ręki, mówi, że jeżeli są trudności, to bibliotekę zamknąć, że obejdzie się bez niej, albo wystarczy półka na książki. Inny zaś zabiera izbę przybiblioteczną przeznaczoną na czytelnię i dowodzi, iż czytać ludzie mogą we własnym domu. Odkrycie to niebywałe. A izba potrzebna jest na tańce dla młodzieży.

GERARD GÓRNICKI

(„Życie literackie” 38/85)



Dla wielu z nas, podobno, nawet stosunkowo proste utwory literackie, nie mówiąc już o powieściach awangardowych czy eksperymentalnych, posiadają progi i bariery nie do przebycia. Umykają metafory, symbole, przenośnie. Przeciętny czytelnik przyzwyczajony jest do tego, że śledzi twórcę literacki wyłącznie na poziomie fabuły, nie radzi sobie z ukrytymi znaczeniami, z treściami niejako „naddanymi”.

ELŻBIETA SACHOWSKA w artykule *Ambicje na półkach* („Tygodnik Kulturowy” 34/85).



Nie może też polityka kulturalna partii sprowadzać się do znanej zasady „lan-sowania naszych towarzyszy i naszych tematów” Tę praktykę znany z przeszłości, wyrządziła ona wiele szkód — niepowetowanych. Raz, że utwierdziła wielu twórców i działaczy w mniemaniu, że ochrona i promocja ich twórczości (oraz osób) jest obowiązkiem partii — bez względu na wartość tej twórczości. I dwa, że w cieniu tej polityki wykształciły się kadry działaczy, wydawców, redaktorów, publicystów, którzy tę „samopomocową” wykładnię mają nadal za obowiązującą. Tymczasem naszym celem powinno być — nie pomaganie towarzyszom ze względu na legitymację, lecz walka o wysoka jakość i siłę dzieł, które na promocję zasługują. Przeciwnik ideowo-polityczny twierdzi, że socjalizm nie sprzyja powstawaniu wybitnych dzieł, naszym zadaniem będzie wykazać, że jest to ocena nieuzasadniona.

MICHAŁ MISIORYN („Argumenty”
18 VII 1985)



Rynek jest niespokojny, a sytuacja praktycznie taka, że ludzie — „rzucając się” na wartościowe nowości i na książki znane, których jest ciągle za mało — kiedy nie mogą nabyć książki poszukiwanej, są oburzeni, że półki są pełne książek, a nie ma w czym wybrać... Ale z tych pozycji, które „leżą”, nie wszystko można określić jako buble. Rzecz w tym, że wymagają one promocji. I to powinni robić księgarze. A dzisiaj przecież ta księgarska „służba” zamieniła się w „dystrybucję”. Promocja wymaga spokoju, wymaga rozmowy z klientem, wysyłania informacji — drukowanej, prezentowanej w środkach masowego przekazu. Wymaga więc cierpliwości i czasu. A księgarz, znajdujący się pod presją z drugiej strony lada, nie może już sobie na te działania promocyjne pozwolić.

TADEUSZ HUSSAK — przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich („Radar” 38/85)

PLAN WYDAWNICZY SBP NA 1986 r.

ZARZĘBSKI T.: *Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i specjalnych* (nakład 3 tys. egz.)

ZARZĘBSKI T.: *Przepisy prawne dla bibliotek publicznych* (12 tys. egz.)

Literatura piękna 1985 (adnotowany rocznik bibliograficzny — 5,5 tys. egz.)

Bibliotekarze polscy we wspomnieniach (praca zbiorowa pod red. I. Morsztynkiewicz — 10 tys. egz.)

SAWONIAK H., CZARNECKA I. — *Uniwersalna klasyfikacja dziesiątka* (wznowienie — 10 tys. egz.)

LENARTOWICZ M.: *Przepisy katalogowania książek. Cz. I. Opis bibliograficzny* (wznowienie — 10 tys. egz.)

Informator Bibliotekarza i Księgarza 1987 — 8 tys. egz.

Możliwość wydania planowanych pozycji oraz wysokość nakładów uzależniona jest od puli przydziału papieru z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

8,2 MLN DZIECI I DOROSŁYCH (o 225 tys. więcej niż przed rokiem) kształci się w bieżącym roku szkolnym we wszystkich placówkach oświaty. W samych szkołach podstawowych przybyło 138 tys. uczniów.

FUNDUSZ ROZWOJU KULTURY ma wzrosnąć w 1986 r. o 3,5 mld zł, z czego 1,5 mld pochłonie waloryzacja płac pracowników upowszechniania kultury. Średni przyrost miesięcznej płacy ma podobno wynosić 2 tys. zł.

WZROST CEN KSIĄŻEK jest nadal szybki. W pierwszej połowie r. 1985 książki podrożały o ok. 30%. Przeciętna cena jednego egzemplarza wynosiła 145 zł.

ENCYKLOPEDIA PAMIĘCI NARODOWEJ powstanie do 1990 r. Kilikutomowe dzieło obejmie dzieje Polski od początków naszej państwowości do czasów najnowszych i będzie kompendium wiedzy nt. miejsc walki i męczeństwa narodu polskiego.

4 MINUTY DZIENNE statystyczny Polak poświęcił w latach siedemdziesiątych na czytanie książek. Obecnie czyta 9 minut.

KURS POŚWIĘCONY SZTUCE POLSKIEJ organizuje w bieżącym roku szkolnym Centralne Biuro Wystaw Artystycznych wraz z Instytutem Kształcenia Nauczycieli. Kurs przeznaczony jest dla nauczycieli oraz bibliotekarzy pracujących w szkołach.

W JĘDRZEJOWIE (woj. kieleckie) otwarto nową miejsko-gminną bibliotekę publiczną. Bibliotekę umieszczono w lokalu zajmowanym dotychczas przez dom kultury. Dom kultury otrzymał nową siedzibę.

DOROCZNA SESJA OGÓLNA IFLA (Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich) obradowała w sierpniu 1985 r. w Chicago. W 51 sesji, której przewodnim hasłem był powszechny dostęp do informacji, Polskę reprezentowali: Maria Brykczyńska (Biblioteka SGPIs), Radosła w Cybulski (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego), Stefan Kubów (SBP, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego), Barbara Sordylowa (Biblioteka PAN w Warszawie).

NAGRODY „TYGODNIKA KULTURALNEGO” za rok 1984 otrzymali: w dziale socjologii — prof. dr Helena Brodowska za książkę „Chłopi o sobie i o Polsce” (LSW), w dziale literatury faktu — Ryszard Wójcik za zbiór reportaży „Uniesieni” (KAW), w dziale upowszechniania kultury — prof. dr Alfred Jahń, przewodniczącą Społecznego Komitetu Panoramy Raclawickiej i Tadeusz Sieńko, działacz amatorskiego ruchu teatralnego z woj. lubelskiego. Nagrody „Tygodnika Kulturalnego”, nazwane imieniem prof. Tadeusza Chałasińskiego, wyróżniają te dzieła naukowe i literackie, które kontynuują prace profesora w dziedzinie socjologii, kultury, literatury faktu i pracy społecznej.

ZMIANY KADROWE:

Czesław Banach w związku z przejściem na emeryturę został odwołany przez Prezesa Rady Ministrów ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

PUBLIKACJE

Józef Szocki: *Biblioteka w procesie rewalidacji dzieci niepełnosprawnych*. Instytut Kształcenia Nauczycieli im. Wł. Spasowskiego w Warszawie. Oddział Doskonalenia Nauczycieli. Wrocław 1985. Nakład 500 egz. ● *Informator o bibliotekach województwa częstochowskiego*. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Okręg Częstochowski, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. W. Biegańskiego w Częstochowie. Częstochowa 1983. Red. Komitet pod przewodnictwem Sylwina Behcickiego. Nakład 500 egz.

ZMARLI:

Witold Wirpsza (w Berlinie Zachodnim) — poeta, prozaik, tłumacz literatury niemieckiej. Od dłuższego czasu przebywał na emigracji.

Henryk Panas — literat, publicysta, pedagog i działacz społecznego ruchu kulturalnego.

Bogumił Stanisław Kupść — st. kustosz dyplomowany Biblioteki Narodowej, kierownik Zakładu Rękopisów.

Leokadia Brodowa — zasłużony wizytator bibliotek szkolnych w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie.

Po wyborach

Wybory do Sejmu PRL IX kadencji mamy za sobą. Znane są nazwiska posłów, obliczono frekwencję wyborców oraz liczbę głosów oddanych na każdego kandydata.

Sądzę, że warto prześledzić przebieg kampanii wyborczej w koszalińskich bibliotekach, ażeby już dziś wyciągnąć wnioski na jutro, boć przecie za kilka lat czeka nas podobne zadanie. Jeżeli dziś spróbujemy zsumować doświadczenia, będziemy mogli nasze działania za parę lat znacznie wzbogacić. Koleżanki i Koledzy bibliotekarze — czytelnicy „Poradnika” być może skorzystają z naszych doświadczeń i zechcą zabrać głos, by przekazać własne.

Prace nad popularyzacją zagadnień wyborczych rozpoczęliśmy wcześniej. Już w maju powołaliśmy na posiedzeniu plenarnym Zarządu SBP i Prezydium Zespołu Bibliotekarzy Partyjnych zespół 12 lektorów, których zadaniem było omawianie zmian w ordynacji wyborczej w różnych środowiskach bibliotekarskich, w kołach SBP (mamy ich 11) oraz na spotkaniach czytelników w bibliotekach. To na początek. Mimo niesprzyjającego, wakacyjnego okresu, koleżanki i koledzy lektorzy omówili ordynację wyborczą na 21 spotkaniach, czasem bardzo licznych, kilkudziesięcio-osobowych. Omówienia cieszyły się dużym zainteresowaniem, pytań było mnóstwo.

Naszym bibliotecznym lektorom Zarząd Okręgu ŚBP i WiMBP dostarczyły, oczywiście korzystając z zasobów Rady Wojewódzkiej PRON oraz komitetów partii i stronnictw politycznych, odpowiednie materiały.

Etapem następnym było utworzenie we wszystkich bibliotekach punktów informacyjnych. W punkcie można było otrzymać zestawienie bibliograficzne — *Dzieje parlamentaryzmu w Polsce*, wykonane przez WiMBP, ordynację wyborczą i omówienie jej, deklarację wyborczą PRON, broszurę z sylwetkami kandydatów na zronymi omówieniami sylwetek osób wpi-

kandydatów, a później podobną z poszesanych na okręgową listę wyborczą, listę krajową, plakaty z fotografiami i sylwetkami kandydatów z listy okręgowej i krajowej, zaproszenia na spotkania przedwyborcze, kalendarz spotkań itd.

Materiały te zostały omówione w kołach SBP. Niekiedy były to bardzo interesujące przygotowane zebrania. Np. w MBP Kołobrzeg drugie spotkanie „rozpisano na głosy” trzech koleżanek. Jedna przedstawiła historię polskiego parlamentu, druga — deklarację wyborczą, trzecia — sylwetki kandydatów. Dwugodzinne spotkanie było niezwykle ożywione, wzięli w nim udział bibliotekarze wszystkich sieci. Na zakończenie otrzymali materiały przedwyborcze dla swoich bibliotek.

Wszystkie biblioteki województwa w miarę posiadanych zasobów prezentowały książki o dziejach polskiego parlamentu. Jest rzeczą oczywistą, że w bibliotekach większych były to całe wystawy, w innych eksponowano po kilka posiadanych książek i artykułów. Z oglądanych przeze mnie najciekawiej prezentowała się wystawa w hallu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kołobrzegu.

W pracach obwodowych komisji wyborczych brało udział 35 bibliotekarzy (wszyscy są członkami SBP), jeden był mężem zaufania, nadto w kampanii wyborczej zaangażowanych było 8 lektorów i organizatorów spotkań, którzy nie byli członkami komisji wyborczych.

W bibliotekach odbyło się kilkanaście spotkań przedwyborczych, część z udziałem kandydatów na posłów.

O tym, że wszystkie lokale biblioteczne od 15 września były starannie udekorowane i przypominały czytelnikom datę wyborów, nie warto już wspominać. To rozumiało się samo przez się.

Rada Wojewódzka PRON skierowała do wszystkich zaangażowanych w różnych etapach kampanii wyborczej listy z podziękowaniem za wkład pracy w należyte przygotowanie i przebieg tego ważnego wydarzenia.

Danuta Przemieniecka

Leonard Cohen

(zestawienie bibliograficzne)

Leonard Cohen — sławny dziś na pieśniarz — urodził się w roku całym świecie kanadyjski poeta 1934 w Montrealu w rodzinie żydowskich emigrantów ze wschodnich kresów Polski.

Debiutował w r. 1956 zbiorem wierszy *Porównajmy mitologie*. Dalsze tomy poezji to *Urna z ziemią* (1961), *Kwiaty dla Hitlera* (1964), *Pasożyty nieba* (1966), *Siła niewolników* (1972). Jest również autorem dwóch powieści: *Ulubiona gra* (1963) oraz *Piękni przegrani* (1966).

Kiedy Cohen nagrał swoją pierwszą płytę, miał już trzydzieści pięć lat i był literatem uznanym przez środowiska intelektualne i artystyczne. Wyjście na estradę zamieniło tę wąską popularność w sławę światową. Poniższe zestawienie powstało jako odpowiedź na liczne zapytania czytelników poszukujących tekstów poety rozproszonych po czasopiśmie (dotychczas w języku polskim nie ukazał się żaden zbiór wierszy).

Opisy sporządzone z autopsji zawierają pełne dane bibliograficzne, natomiast w opisach przyjętych z innych źródeł pochodnych (głównie z „Polskiej Bibliografii Literackiej” i „Bibliografii Zawartości Czasopism”) nie podano stron, na których zamieszczony jest tekst.

Jeżeli chodzi o twórczość własną Cohena, w zestawieniu dążono do kompletności; selekcję przeprowadzono w zakresie wypowiedzi o Cohenie eliminując niewielkie notatki informacyjne oraz krótkie relacje z koncertów w Polsce. Siłą rzeczy nie dotarto też do licznych tytułów prasy codziennej z innych regionów Polski.

TEKSTY LEONARDA COHENA

1. Alleluja (+ tekst oryg.). Tł. J. Menel. *Radar* 1985 nr 11 s. 24.

2. Autobus. Tł. M. Karpiński. *Życie Lit.* 1977 nr 50 s. 10. *Toż. Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 289—290.

3. Byłem zgubiony. Tł. M. Bieniecki. *Student* 1977 nr 24.

4. Cóż ja tu robię. Tł. T. Truszkowska. *Mag. Kult.* 1983 nr 1/2.

5. Czy nie jesteś zmęczona. Tł. T. Truszkowska. *Mag. Kult.* 1983 nr 1—2.

6. Dla Anny. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 17.

7. Dlaczego piszę. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 17.

Piszę ponieważ ... Tł. B. Kurdziel. *Student* 1976 nr 17.

Powód dla którego piszę. Tł. M. Karpiński. *Nowy Wyras* 1977 nr 3 s. 108.

8. Dobrze jest zasiadać z ludźmi. Tł. M. Karpiński. *Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 282—284.

9. Edmonton stan Alberta grudzień 1966 czwarta nad ranem. [inc.] Tł. M. Karpiński. *Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 286.

10. Izaak. Tł. M. Karpiński. *Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 288—289.

Historia Izaaka. Tł. M. Karpiński. *Radar* 1982 nr 6.

11. Gdy tylko cię widzę. Tł. M. Korusiewicz. *Tak i Nie* 1984 nr 22 s. 4.

12. Jedno z nas nie może się mylić. Tł. B. Kurdziel. *Student* 1976 nr 17. *Toż.* (+tekst oryg.). Tł. M. Zembaty. *Radar* 1977 nr 8. *Toż.* Tł. M. Karpiński. *Nowy Wyras* 1977 nr 3 s. 98—99.

13. Każdy ma swój sposób. Tł. M. Bieniecki. *Student* 1977 nr 24

14. Letnie hniku dla Franks i Marian Scott. Tł. M. Zembaty. *Nowy Wyras* 1977 nr 3 s. 101.

15. List. Tł. M. Karpiński. *Nowy Wyras* 1977 nr 3 s. 105—106.

16. Lot. Tł. T. Truszkowska. *Mag. Kult.* 1983 nr 1/2.

17. Ludzie, którzy jedzą mięso. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 16.

18. Modlitwa o zachód słońca. Tł. M. Zembaty. *Nowy Wyras* 1977 nr 3 s. 108.

19. Na najmniejszy znak. Tł. J. Menel. *Radar* 1985 nr 14/15 s. 23.

20. Nabożeństwo. Tł. B. Kurdziel. *Student* 1976 nr 17.

21. Nancy. Tł. J. Menel. *Radar* 1985 nr 14/15 s. 23.

Dawno, Nancy, to już tak. Tł. M. Dutkiewicz. *Student* 1976 nr 2 s. 9.

To zdaje się tak dawno, Nancy. Tł. M. Karpiński i M. Zembaty. *Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 292—293.

22. Napisałem tę piosenkę dla ciebie. Tł. M. Bieniecki. *Student* 1977 nr 24.

Ułożyłem tę piosenkę dla cie-

bie. Tł. M. Kordusiewicz. *Tak i Nie* 1984 nr 22 s. 4.

23. Nie dziwi cię nic. Tł. J. Menel. *Radar* 1985 nr 14/15 s. 23.

24. Nie mogę uwierzyć. Tł. M. Korusiewicz. *Tak i Nie* 1984 nr 22 s. 4.

25. Nie mogłem czekać żebyś. Tł. M. Korusiewicz. *Tak i Nie* 1984 nr 22 s. 4.

26. Nie musisz mnie kochać. Tł. F. Woroszyński. *Zwierciadło* 1975 nr 12 s. 24. Toż. Tł. M. Zembaty. *Nowy Wyrz* 1977 nr 3 s. 102-103. Toż. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24. Toż. Tł. T. Truszkowska. *Mag. Kult.* 1983 nr 1/2.

27. Nie upadł na mnie krzyż. Tł. M. Zembaty. *Nowy Wyrz* 1977 nr 3 s. 106-107.

28. Nie wiedziałem. Tł. M. Korusiewicz. *Tak i Nie* 1984 nr 22 s. 4.

29. Nie wiem, co się stało. Tł. M. Bieniecki. *Student* 1977 nr 24.

30. Nie wolno się żegnać w ten sposób (+tekst oryg.) Tł. M. Zembaty. *Radar* 1977 nr 8.

Hey, nie mówi się żegnać w ten sposób. Tł. D. T. Lebioda. *Radar* 1985 nr 11 s. 1 okl.

31. Nie zapominaj o starych przyjaciółach. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 17.

32. Obrzęd. Tł. M. Karpiński. *Nowy Wyrz* 1977 nr 3 s. 105.

33. Ostatni taniec „Pod czterema miedzakami”. Tł. W. Tuwent. *Katolik* 1985 nr 15 s. 6.

34. Pani samotnych dni. Tł. J. Menel. *Radar* 1985 nr 14/15 s. 23.

35. Partyzant (+tekst oryg.) Tł. A. Tchórzewski. *Poezja* 1982 nr 8 s. 69-71. Toż. Tł. D. T. Lebioda. *Radar* 1985 nr 11 s. 9.

36. Patetycznie. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 16.

37. Pieśń rogaćza. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 17.

38. Piękni przegrani. (Fragm. powieści) Tł. B. Olewicz. *Lit. na Świecie* 1973 nr 8/9 s. 328-365.

39. Posiadając wszystko. Tł. M. Karpiński. *Nowy Wyrz* 1977 nr 3 s. 99.

40. Posiadając to wszystko. Tł. T. Truszkowska. *Mag. Kult.* 1983 nr 1/2.

41. Prezent. Tł. M. Karpiński. *Radar* 1975 nr 2 s. 27.

42. Ptak na drucie. Tł. M. Dut-

kiewicz. *Student* 1976 nr 2 s. 9. Toż (+tekst oryg.) Tł. A. Tchórzewski. *Poezja* 1982 nr 8 s. 71-72. Toż. (fragm.) *Szt. Młod.* 1985 nr 65 s. 9.

43. Rozstania nie są tak trudne. (inc.) Tł. R. Szafarkiewicz. *Nowy Wyrz* 1977 nr 3 s. 98.

44. Są ludzie. Tł. M. Karpiński. *Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 285.

45. Siostry miłosierdzia. Tł. M. Dutkiewicz. *Student* 1976 nr 2 s. 9. Toż. (+tekst oryg.) Tł. M. S. *Poezja* 1982 nr 8 s. 67-68.

46. Słynny niebieski prochowiec (+tekst oryg.) Tł. M. Zembaty. *Radar* 1977 nr 4. Toż. (+tekst oryg.) *Tu i Teraz* 1985 nr 14 s. 5.

Sławny niebieski płaszcz od deszczu (+tekst oryg.) Tł. M. S. *Poezja* 1982 nr 8 s. 68-69.

Słynny niebieski płaszcz przeciwdeszczowy. (przekład lingwistyczny). *Tu i Teraz* 1985 nr 14 s. 5. Toż. Tł. D. T. Lebioda. *Radar* 1985 nr 11 s. 8.

Twój błękitny prochowiec. Tł. J. K. [Ieyff]. *Tu i Teraz* 1985 nr 14 s. 5.

47. Spotkałem cię. Tł. M. Bieniecki. *Student* 1977 nr 24 s. 8-9. Toż. Tł. T. Truszkowska. *Mag. Kult.* 1983 nr 1-2.

48. Śnieg pada. Tł. M. Karpiński. *Nowy Wyrz* 1977 nr 3 s. 101. Toż. *Radar* 1977 nr 2 s. 27. Toż. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 16.

49. Tutaj był Targ. (inc.) Tł. E. Szafarkiewicz. *Nowy Wyrz* 1977 nr 3 s. 97-98.

50. Uliczne opowieści. Tł. M. Karpiński i M. Zembaty. *Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 290-291.

51. Umieram. Tł. M. Bieniecki. *Student* 1977 nr 24.

52. Wchłania czas. Tł. J. Menel. *Radar* 1985 nr 11 s. 9.

53. Wielki świat. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 17.

54. Wiersz. Tł. M. Zembaty. *Nowy Wyrz* 1977 nr 3 s. 103.

55. Wreszcie zadzwoniłem. Tł. M. Karpiński. *Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 285-286.

56. W końcu zadzwoniłem. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 16.

57. Wszystko co należy wiedzieć o Adolfie Eichmannie. Tł. M. Karpiński. *Lit. na Świecie* 1978 nr 12 s. 287.

Wszystko co trzeba wiedzieć na temat Adolfa Eichmanna. Tł. P. Bratkowski. *Radar* 1982 nr 24 s. 16.

58. Z miłości do ciebie obiecałem wielbić księżyc. Tł. M. Bieńczycki. *Student* 1977 nr 24.

59. Zastanawiam się ilu ludzi. Tł. M. Karpiński. *Zycie Lit.* 1977 nr 50 s. 10.

60. Zaśpiewajmy inną piosenkę. Tł. B. Kurdziel. *Student* 1976 nr 17.

61. Zimowa pani. Tł. B. Kurdziel. *Student* 1976 nr 17.

Zimowa dama. Tł. J. Menel. *Radar* 1985 nr 14/15 s. 23.

62. Zmory. Tł. M. Zembaty. *Nowy Wyraz* 1977 nr 3 s. 102.

63. Zuzanna. Tł. M. Dutkiewicz. *Student* 1976 nr 2 s. 9. Toż, Tł. M. Zembaty. *Nowy Wyraz* 1977 nr 3 nr s. 103-105. Toż. *Radar* 1977 nr 3 s. 40.

O COHENIE:

Zob. też: Pism. Lit.—Art. 1984 nr 7/9.

BRATKOWSKI PIOTR: Za co kochamy Leonarda Cohena? *Radar* 1982 nr 24 s. 14—15. Toż. (skrót). *Mag. Pol.* 1983 nr 10 s. 39-40.

COHEN LEONARD: „Martwię się o swą duszę”. Rozm. przepr. Marek Gajewski i Wojciech Soporek. *Szt. Młod.* 1985 nr 65 s. 8. il.

COHEN LEONARD: Robotnik piosenki. Rozm. przepr. Tomasz Kalita. *Polityka* 1985 nr 13 s. 9.

HENKEL BARBARA: Magnetyzm. *Radar* 1985 nr 14/15 s. 23.

KARPIŃSKI MACIEJ: Leonard Cohen. poeta osamotnienia. 280—281.

KARPIŃSKI MACIEJ: Leonard Cohen poeta osamotnienia. *Zycie Lit.* 1977 nr 50 s. 10. Toż. *Radar* 1977 nr 8.

Leonard Cohen o sobie i nie tylko o sobie. Oprac. Jerzy Menel. *Radar* 1985 nr 14-15 s. 22.

RZEWUSKI JERZY A[LEKSANDER]: Trzy światy Leonarda Cohena. *Jazz* 1978 nr 8 s. 13—15, il.

Polem.: Dróżdz Krystyna: [Korespondencja]. *Jazz* 1979 nr 1 s. 17.

(Stab): Wiersze i piosenki Leonarda Cohena. *Mag. Kult.* 1983 nr 1/2. TURANT WITOLD: Ten sam Leonard Cohen. *Katolik* 1985 nr 15 s. 6. il.

SMIERZCHALSKA DANUTA: Leonard Cohen w Polsce. *Odgłosy* 1985 nr 13 s. 9. il.

WASILEWSKI PIOTR: Idol dla szlachetnych. *Tu i Teraz* 1985 nr 14 s. 5, il.

Oprac.: JOLANTA JURAN

WŚRÓD KSIĄZEK



Zanim ten numer „Poradnika” dotrze do czytelników, zakończy się kampania wyborcza do Sejmu IX kadencji, a posłowie będą już po pierwszych posiedzeniach roboczych. Nie znaczy to jednak, że nie należy odnotować wydania kolejnej publikacji Centralnej Biblioteki Wojskowej

*Dzieje parlamentaryzmu
w Polsce XV—XX w.*

CBW, 1985

Zainteresowanie historią polskiego parlamentaryzmu, jego tradycjami, ewolucją, funkcją w życiu politycznym i społecznym na przestrzeni dziejów nie zaniknie wraz z otwarciem nowej kadencji. Być może mniej będzie się o tym mówiło na co dzień. Środki masowego przekazu skoncentrują się raczej na bieżących pracach Sejmu w nowym składzie. Niemniej dzieje i rola parlamentaryzmu nie przestaną zajmować opinii społecznej, frapować i inspirować historyków, teoretyków nauk społecznych, polityków, politologów. Podejrzewam, że zakończenie kampanii wyborczej wręcz sprzyjać będzie uporządkowaniu myśli, głębszej refleksji, zachowaniu dystansu. Omawiana bibliografia, chociaż wydana „z okazji” wyborów do Sejmu, jest zatem publikacją ważną i potrzebną nie tylko na dziś.

Autor opracowania zdecydował się — czemu trudno się dziwić — na selektywne potraktowanie materiału. Ograniczył się do druków zwartych, bardziej znaczących artykułów prasowych, niektórych ustaw o charakterze państwowym. Publikacja ukazała się pod koniec września 1985 r., a obejmuje prace naukowe, popularnonaukowe i propagandowe wydane w kraju od XVIII w. do połowy r. 1985. Bibliografia składa się z dziesięciu działów głównych szeregujących materiał w układzie chronologiczno-systematycznym. Opisy uszeregowano w kolejności alfabetycznej haseł autorskich lub tytułowych w ramach działów i poddziałów. W niektórych przypadkach wprowadzono adnotacje. Łącznie zarejestrowano 2335 publikacji. Bibliografia zaopatrzona jest w indeksy osobowy oraz pozycji opisanych pod hasłem tytułowym.

Nie pierwszy już raz na tych łamach trzeba podkreślić tempo prac wydawniczych Centralnej Biblioteki Wojskowej, które — jak na nasze przyzwyczajenia — jest oszałamiające. (J. W.)

Janusz Andrzej Zajdel 1938-1985

dokończenie ze str. 273.

Janusz A. Zajdel znany był przede wszystkim czytelnikom literatury fantastyczno-naukowej. Z zawodu fizyk — ukończył studia z zakresu fizyki na Uniwersytecie Warszawskim, a później pracował w Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej — swoje zainteresowania i wiedzę z dziedziny nauk ścisłych i społecznych, wzorem innych polskich autorów *science fiction* (jak np. J. Snerg-Wiśniewski), fabularyzował i ujmował w kształt powieści fantastycznych.

Debiutował opowiadaniem zamieszczonym w „Młodym Techniku” w r. 1961, a potem publikował w „Astronautyce” i „Młodym Techniku”. W r. 1965 ukazała się jego pierwsza książka, *Jad mantezji*, stanowiąca wybór dziewięciu opowiadań; niektóre z nich były już wcześniej publikowane w periodykach.

Opowiadania Zajdla pojawiały się w rosyjskich, czeskich i niemieckich tłumaczeniach oraz w antologiach polskiej literatury fantastyczno-naukowej wydawanych w ZSRR, Czechosłowacji i w NRD. Były to teksty wyraźnie rozrywkowe, pozbawione głębszej warstwy problemowej.

Przełom nastąpił z końcem lat siedemdziesiątych. Odtąd Janusz A. Zajdel przedstawia się w swoich powieściach jako pisarz zainteresowany funkcjonowaniem rozmaitych modeli społecznych i politycznych. Rzeczywiście przełomowa powieść *Cylinder van Troffa* (1980) stała się w polskiej literaturze *science fiction* zaczątkiem fantastyki „politycznej”, dając początek tendencji pisarskiej, w której stylistyczny i fabularny sztafaż fantastyczno-naukowy służy za pretekst w ukazywaniu problemów społeczno-politycznych dnia dzisiejszego. W tym aspekcie twórczość Janusza Andrzeja Zajdla, jak twierdzi Leszek Bugajski („Życie Literackie” 1985 nr 31 s.2), na obszarze polskiej literatury była prekursorska.

PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE JANUSZA A. ZAJDLA

- Jad mantezji*. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1965 — opowiadanie
Lalande 21185. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1965 — powieść
Telechronopator. W: *Stało się jutro*. Zbiór 3. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1974 — opowiadanie
Prawo do powrotu. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1975 — powieść

- Iluzyt*. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1976 — powieść
Robot nr 3. W: *Stało się jutro*. Zbiór 6. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1976 — opowiadanie
Metoda Doktora Quina. W: *Stało się jutro*. Zbiór 7. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1976 — opowiadanie
Cylinder van Troffa. Warszawa: „Czytelnik” 1980 — powieść
Feniks. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1981 — powieść
Ogon diabła. Warszawa: KAW 1982 — powieść
Limes Inferior. Warszawa: „Iskry” 1982 — powieść
Wyjście z cienia. Warszawa: „Czytelnik” 1983 — powieść
Cała prawda o planecie KSI. Warszawa: KAW 1983 — powieść
Paradyzja. Warszawa: „Iskry” 1984 — powieść
O TWÓRCZOŚCI J. A. ZAJDLA (m.in.):
LESZEK BUGAJSKI: *Własna droga*. „Życie Literackie” 1985 nr 31 s. 2.
MACIEJ PAROWSKI: *Dwie strony lunety*. „Fantastyka” 1983 nr 7 s. 59

Marek Buzikiewicz

W CZTERDZIEŚĄ ROCZNICĘ...

Te i inne spory zlikwidowała ostatecznie uzgodniona z departamentami szkolnymi *Instrukcja o organizacji i prowadzeniu bibliotek szkolnych* z roku 1947. Wprowadzenie w życie jej postanowień przez ofiarną rzeszę nauczycieli-bibliotekarzy przyczyniło się do rozwinięcia funkcji biblioteki w szkole jako podstawowej pracowni i do stopniowego rozwiązywania sprawy warunków rozwoju bibliotek szkolnych i pedagogicznych.

* W odniesieniu do sieci bibliotek powszechnych w pierwszym etapie ich odbudowy skoncentrowano się na tworzeniu bibliotek powiatowych rozwijających działalność przy pomocy znormalizowanych kompletów książek⁵.

Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi stworzył podstawy do opracowania Ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 12 poz. 63), w której zostały szczegółowo rozwinięte poszczególne jego postanowienia.

⁵ Por. artykuł J. Janiczka — *Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty*. „Bibliotekarz” 1946 nr 1/2 s. 8.

„Bajki z zaczarowanego rękawa” Wieczór baśni czeskich

Spotkanie przeznaczone dla dzieci w wieku 6—8 lat. Czas trwania 30 minut.

Pomoce i materiały

- mapa Czechosłowacji,
- bloki rysunkowe, kredki, farbki do wykonania ilustracji.

Opowiadający lub czytający bajki powinni być ubrani w obszerny płaszcz lub sweter z szerokimi rękawami, z których będzie wyjmował kartki z napisanymi tytułami opowiadanych bajek.

Plan spotkania

1. Słowo wstępne
2. Opowiadanie baśni: *O lwie, który stracił głos, Jak wróbel Ćwirk wyprowadził Mirka w pole, Kogut i budzik.*
3. Wykonanie ilustracji do wybranych bajek.

Wasi czescy i słowaccy przyjaciele bardzo lubią słuchać bajek. Znają ich bardzo wiele z opowiadań starszych, przeważnie babć, rodziców, starszego rodzeństwa. Zwłaszcza rodzice znają wiele bajek. Janka ojciec, którego poznacie na dzisiaj, spotkaniu, zna bardzo wiele baśni. Zna je i umie opowiadać dzięki czarodziejskiemu kaftanowi. Wystarczy, żeby potrząsnął rękawem, i bajka już gotowa, by ją opowiadać.

Ja również postarałam się, żeby zdobyć taki oto czarodziejski płaszcz (sweter). Z jego rękawa z pewnością zaraz posypią się baśnie i bajeczki. Zobaczcie, już mamy jedną bajkę (opowiadający wyjmuje z rękawa kartkę i odczytuje tytuł baśni). Posłuchajcie teraz o lwie, który stracił głos.

O lwie, który stracił głos. (Oldrich Syrovatka: *Bajki z zaczarowanego rękawa*. Warszawa 1975 s. 21).

Pierwszego kwietnia w wielu krajach dzieci płatają starszym, swoim rówieśnikom i innym ludziom przeróżne psikusy. Chyba żadnemu dziecku nie przydarzyło się coś takiego, jak Mirkowi z bajki, którą za chwilę usłyszycie.

Jak wróbel Ćwirk wyprowadził Mirka w pole (jw. s. 57).

Każdemu z nas może się zdarzyć lub zdarzyło się, że zasnął. Nasz sen był tak mocny, że nie obudził nas budzik, mimo że dzwonił jak opętany. Trudno nam so-

bie wyobrazić, co działałoby się, gdyby „zasnął” budzik albo — jeszcze gorzej — kogut, który jest przecież „żywym

budzikiem”. Ale takie sytuacje zdarzają się tylko w bajkach. Posłuchajcie więc, jakie-były skutki tego, że zasnął kogut.

Kogut i budzik (jw. s. 67).

Jest jeszcze wiele baśni w zaczarowanym rękawie, ale nie mogę wam wszystkich dzisiaj opowiedzieć. Jeśli bardzo podobają się wam te, które słyszeliście, wypożyczcie sobie w bibliotece książkę pod tytułem *Bajki z zaczarowanego rękawa*. Poznacie wówczas wiele innych, równie ciekawych bajek waszych czeskich kolegów. Czekają na was jeszcze bajki kolegów z innych krajów. Zanim ruszymy z Panią Baśnią w dalszą wędrowkę, w wędrowkę do ZSRR, narysujemy sobie to, co najbardziej się nam spodobało w bajkach, których słuchaliśmy przed chwilą.

UWAGI KOŃCOWE

Baśnie mogą być czytane, opowiadane lub odtwarzane za taśmy magnetofonowej. Najładniejsze ilustracje zabieramy do wykonania albumu, a z pozostałych robimy wystawkę.

Stanisława Niedziela.

BIBLIOTEKARZE W SEJMIE

W wyniku wyborów do Sejmu IX kadencji mandaty poselskie otrzymało trzech przedstawicieli środowiska bibliotekarskiego:

Stanisława Giecewicz-Pilarska — wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu,

Adam Kluska — dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Strzyżowie (woj. rzeszowskie),

Bożena Urbańska — dyrektor Biblioteki Miasta i Gminy w Środzie Wielkopolskiej (woj. poznańskie).

Postem został również księgarz — **Zdzisław Załuska** z Ostrołki.

(Zob. też „Po wyborach” str. 299).

nowe książki dla dzieci i młodzieży

Prezentację literatury z sierpnia i września rozpoczynamy lekturą dla najmłodszych.

Mój przyjaciel Ban KATLIN VARGA (NK, 84 s., 80 zł) — to przetłumaczone z języka węgierskiego przez Izbellę Gordon-Drewniak poetyckie opowiadania o 10-letnim chłopcu, który, osamotniony w nowym miejscu zamieszkania, marzy o przyjacielu. Pewnego razu na podwórku spotyka chłopca podobnego do siebie, który tak jak on żyje w świecie fantazji i marzy o wielkich przygodach. Nazywa go w myślach Ban. Jednak na drugi dzień chłopiec nie pojawia się, bohater zawiedziony zaczyna go poszukiwać. Na swojej drodze spotyka wielu Banów: Bana-Ptasznika, Bana-Pogromcę Lwów, Bana-Nudnego, aby w końcu odnaleźć tego jednego — jedynego. Bardzo dobrze napisana książka, chwilami wrzeszcząca w swojej wymowie psychologicznej przypominającej o dziecięcym pragnieniu ludzkiego ciepła i zrozumienia. Ilustracje Macieja Kałkusa, duży druk. Poziom II, dział Op.

RYSZARDA HOLZERA O króliku, który chciał być królem i inne opowiadania (Wyd. Pomorze, 38 s., 45 zł) — to zbiór sześciu krótkich opowiadań z życia małego naiwnego królika, który wchodzi w dorosłe życie. W związku z tym przeżywa różne zabawne sytuacje, m.in. zostaje oszukany przez lisy, które grają z nim w trawki, wychowuje podrzucone kukułcze dziecko itp. Wszystkie utwory zawierają jakiś morał i sporo humoru. Napisane są poprawnie i mogą spodobać się dzieciom. Kolorowe ilustracje przygotował Tadeusz Hassek. Poziom I, dział N.

Ukazał się kolejny zbiorek wierszy znanego poety STANISŁAWA GRABOWSKIEGO Kiedy wyspą jest poduszka (NK, 35 s., 95 zł) tworzonych jakby z pozycji dziecka i opisujących najbliższy mu świat zabaw, rodziny, zwierząt i zjawisk atmosferycznych. Wiersze bardzo umiejętnie oddają świat przeżyć, marzeń, baśniowego fantazjowania małego dziecka. Podobnie ilustracje Krystyny Michałowskiej. Poziom I, dział N.

Z języka niemieckiego została przetłumaczona przez Hanę i Andrzeja Ozo-

gowskich książka GERHARDA HOLTZA-BAUMERTA Cudowny grzyb (KAW 45 s., 80 zł). Składają się na nią krótkie refleksyjne opowiadania, takie w sam raz na wakacje, biśkie wszystkim rozkochanym w ciszy i w lesie. Autor-narrator opisuje w nich swoje poetyckie wrażenia ze spotkań z przyrodą, wyprawy do lasu na grzyby, na ryby, ulubione psy i zwierzęta leśne. Oddaje w nich nastrój ciepłych wieczorów, chłodnych poranków i pachnących łąk. Wszystkie bardzo dobrze napisane, zilustrowane przez znakomitego plakacistę i grafika Andrzeja Pągowskiego. Poziom II, dział Op.

Pojawił się nowy komiks TADEUSZA BARANOWSKIEGO Antresolka profesorka Nerwosolka (MAW, 67 s., 165 zł) — dobrze wydany, z udanymi ilustracjami. Poziom III, dział Prz.

IRENA LANDAU jest autorką humorystycznego opowiadania Obrót o 370 stopni (KAW, 59 s., 60 zł). Mówi ono o Tamtej Babcu, która żyła w Tamtej Rzeczywistości i zgłębiła tajemnicę zwierzków uloteków. Napisawszy pracę doktorską pt. Obrót o 370°, aby sprawdzić swoją teorię, zrobiła szalony obrót i znalazła się w Trzeciej naszej Rzeczywistości. Lektura dla miłośników abstrakcyjnego dowcipu i nonsensu. Tekst uzupełniają utrzymane w tej samej konwencji rysunki Bohdana Butenki. Poziom III, dział Op.

Dla miłośników tematyki indiańskiej nowa książka Sath-Okh. YACTA-OYA Fort nad Athabaską. Akcja jej dzieje się w XVIII w. w Północnej Kanadzie nad jeziorem Athabaska i rzeką Niewolniczą. Opowiada o bezkompromisowej walce handlarzy futer, którzy rywalizują z sobą o jak najwyższe zyski, chwytając się różnych okrutnych sposobów. Ofiarami tej walki stają się najczęściej Indianie. Fabuła powieści osnuta jest wokół tajemniczego zaginięcia córki jednego z handlarzy skór. Interesującą akcją uzupełniają liczne, barwne opisy wierzeń i obyczajów plemion indiańskich. Poziom III, dział Prz.

Na szczególną uwagę zasługuje powieść ELFIE DONNELLY Zegnaj dziadku, powiedziałem cicho (NK, 109 s., 85 zł) przetłumaczona z języka niemieckiego przez Ryszarda Turczyzna. Autorka, mało znana w Polsce, jest córką Austriaczki i Anglika, urodziła się w Anglii w r. 1950. Obecnie mieszka w Berlinie Zachodnim, gdzie współpracuje z dziecięcymi redakcjami radia i telewizji. Prezentowana tu

powieść, będąca jej debiutem książkowym, otrzymała wiele nagród literackich i znalazła się na liście „Srebrnego pióra”. Porusza temat rzadko spotykany i często omijany w literaturze dla najmłodszych

dzieci. Mówi o przeżyciach dziesięcioletniego chłopca związanych z nieuleczalną chorobą i śmiercią ukochanego dziadka. Jest to niezwykle smutna, liryczna i subtelna opowieść o przyjaźni wnuka i dziadka, którzy spędzają ze sobą wszystkie wolne chwile, rozmawiając i snując marzenia. Wspaniała i mądry dziadek potrafi zdobyć się na dystans wobec nieuleczalnej choroby i nadchodzącej śmierci, traktując ją jako coś normalnego, chwilami nawet z humorem. Chłopiec, dla którego dziadek jest wzorcem osobowościowym, zostaje przygotowany do przyjęcia jego śmierci w spokoju, bo wie, że dziadek pozostanie na zawsze w jego pamięci i w sercu. Jest to wspaniała książka, o wybitnych walorach humanistycznych i artystycznych. Poziom II, dział Op.

W bardziej radosny nastrój wprowadzają nas Panny Czirpanki i WANDY MEDYNSKIEJ (NK, 81 s., 130 zł). Książeczka opowiada o przyjaźni Myszka, maskotki małego Jacka z Warszawy, z pannami Czirpankami — bułgarskimi lalczkami przywiezionymi z zagranicznej wycieczki. W tekst zgrabnie wpleciono wiadomości o położeniu geograficznym, życiu, języku i obyczajach Bułgarii. Wartościowa pozycja, o dużych walorach poznawczych. Starannie wydana — sztywna, ładna, kolorowe ilustracje Hanny Grodzkiej-Nowak, twarda okładka i duży druk. Poziom II, dział Op.

Niespodzianka i inne opowiadania. Wyboru dokonał Marek Dzierwajło (NK, 173 s., 105 zł), to zbiór 16 opowiadań 12 pisarzy radzieckich. Bohaterami są dzieci w wieku szkolnym i ich przygody na lekcjach, w domu, na wakacjach. Problemy typowe dla dzieciaków w tym wieku — kłopoty ze stopniami, nieodwzajemnione sympatie, niewychowani dorośli, złośliwość przedmiotów martwych, szalone pomysły. Wszystkie żartobliwie i prawdziwie zabawne nakreślone, ze znajomością dziecięcej psychiki. Bardzo dobre pióra, m.in. Michaił Soszczenko, Jurij Jakowlew, Wiktor Golawkin, Walerij Miedwiediew. Udane rysunki Zbigniewa Jujki. Poziom III, dział P.

Kolejna powieść psychologiczna ALEKSANDRA MINKOWSKIEGO Dolina Światła (WAM, 238 s., 140 zł) opisuje przeżycia 16-letniego Marceliego Junga w sanatorium dziecięcym, gdzie panuje despotyczna, młodzieżowa Rada Trzech. Książka ukazuje bardzo dobrze zarysowane portrety psychologiczne postaci, ma żywą akcję i specyficzny nastrój prześiąknięty filozofią buddyjską. Wyróżnia się dużymi wartościami artystycznymi. Poziom IV, dział P.

Kolejną powieścią znanej spółki autorskiej — SŁAWOMIRA GRABOWSKIEGO

i MARKA NEJMANA jest Czwórka plus z wieloryba (NK, 108 s., 80 zł). Bohaterem jest 12-letni Krzysztof, który podczas kolejnych niezbyt ciekawych wakacji ucieka z domu do wujka kapitana i bierze z nim udział w tygodniowym rejsie po Bałtyku. Ucieka, aby nie pomagać w domu, a także by móc się później chwalić przed kolegami. Tymczasem życie na statku zmusza chłopaka do różnych prac porządkowych i ciężkich zajęć w kuchni. Poznaje codzienne, dość monotonne życie ludzi morza i kilku interesujących wilków morskich. Powieść dość ciekawa, nieźle napisana i łatwa. Poziom III, dział P.

Kolejna pozycja (87) ze znanej serii „Ważne sprawy dziewcząt i chłopców” to ELZBIETY ISAKIEWICZ Kula (MAW, 55 s., 35 zł), opowiadanie o przyjaźni 17-letniej Sławki — uczennicy Liceum Ogólnokształcącego z nieco od niej starszym, kalekim kolegą. Dziewczyna jest narratorem, w formie zapiszków skierowanych do chłopca odtwarza narodziny i rozwój ich przyjaźni. Książeczka napisana dobrze, z dużą swobodą i wycuciem psychologicznym. Poziom IV, dział P.

* * *

W dziale literatury popularnonaukowej kolejną książką ARKADEGO FIEDLERA, po Zwierzętach z Lasu Dziewiczego — Zwierzęta mojego życia (Wydawnictwo Poznańskie, 145 s., 200 zł). Tem zbieranych w tomie opowiadań jest wspaniała, bujna przyroda puszczy brazylijskich. Autor w czasie wyprawy do Brazylii w r. 1928, w ciągu dziesięciu miesięcy zebrał około tysiąca ptaków, nieco czworonogów oraz kilka tysięcy owadów. Z niektórymi ze swoich podopiecznych zaprzyjaźnił się, niektóre oswoił i hodował, a później kilkanaście trafiło do poznańskiego ogrodu zoologicznego. Stały się też bohaterami jego opowiadań. Odtwarzając portrety takich swoich pupilów jak anakonda, astronasy, leniwiec, papugi, uwpukła szczególne cechy ich charakteru: lojalność w stosunku do człowieka, spryt, wdzięk, przywiązanie do ludzi. Książka o dużych walorach poznawczych dla dzieci od 11 lat. Bogaty serwis fotograficzny. Klasyfikacja 59.

Nowa pozycja MARI I ZBIGNIEWA FLISOWSKICH Bastion u wrót Gdańska (NK, 107 s., 160 zł) — omawia krótko historię Gdańska od czasów średniowiecza po wywołanie w marcu 1945 roku. Najwięcej miejsca zajmują tu fakty związane z okresem międzywojennym, kiedy to po ponad stuletniej niewoli Polska wracała do życia, oraz tragiczne lata II wojny światowej — z dosyć dokładną relacją o obronie Westerplatte. Praca napisana w formie prostego wykładu, przystępnego dla ucznia ostatniej klas szkoły

podstawowej. W tekście bogaty serwis fotograficzny. Klasyfikacja 943.8+943.8.082.1: :943.8 Gdańsk.

Kolejna książka ze znanej serii „Orientacje” — O trudnej sztuce tworzenia samego siebie (NK, 373 s., 105 zł) została napisana przez wieloletniego pedagoga, Marię Dudzikową. Poświęconą jest samowychowaniu i samokształceniu młodzieży. Autorka w filozoficzny i psychologiczny kontekst pracy wplotła szereg rozmów, ankiet, cytatów z wypracowań szkolnych i dzieł naukowych na temat tzw. filozofii życia. W siedmiu spotkaniach snuje rozważania i odpowiada na pytania, które często nurtują młodzież, a dotyczą koncepcji życia, tworzenia hierarchii wartości, różnych postaw życiowych, planowania i kształtowania własnego losu. Interesująca i pożyteczna lektura dla wyrobionego czytelnika. Klasyfikacja 159.923.

W serii dwustronnej z „Globusem” dwa reportaże RYSZARDA BADOWSKIEGO — znanego podróżnika, autora licznych audycji radiowych i telewizyjnych oraz wielu książek. Pierwszy — Kraina ognia (MAW, 29 s., 180 zł) opowiada o Azerbejdżanie i zasłużonym dla tej krainy Polaku, Witoldzie Zglenickim, drugi — Raj na Antarktyce (MAW, 29 s., 180 zł) — o historii i dniu dzisiejszym Georgii Południowej. Oba ciekawie napisane, z bogatym serwisem fotograficznym. Klasyfikacja 919.9+915.7.

Nową książkę JERZEGO WITTLINA. Po pierwsze nie nudzić (NK, 95 s., 135 zł) można nazwać elementarzem humoru. Składają się na nią różne ciekawostki z dziedziny edytorstwa światowego. Mówi się w niej o książkach, które zostały wydane za granicą i w większości nie mają polskich odpowiedników, np: *Amerykański szybki znajdywacz faktów*, *Encyklopedia podarunków*, *Katalog rzeczy nie do odnalezienia* itd. Wszystkie powstały dla zabawy i na zapotrzebowanie społeczne. Rozrywkowa pozycja, z licznymi dowcipami na różne tematy. Staranne wydanie, liczne ilustracje. Klasyfikacja 82 (091).

LESZEK KLECZKOWSKI, SŁAWOMIR PIKUŁA, *Poczet potworów lotnych* (KAW, 191 s., 100 zł) — opisuje wizerunki różnych tajemniczych potworów, które, opromienione legendą, są przedmiotem dociekań wielu naukowców i łowców

sensacji. Przedstawia różne hipotezy, jakie powstały wokół interpretacji setek relacji odnoszących się do różnych „potworów” ze szkockiego Loch Ness, z jeziora Morar, z Himalajów, z Tundry itp. Książeczka interesująca, większość jej rozdziałów, tyle że w krótszej formie, była już publikowana w prasie, ale zawsze to polegało na przedstawieniu wizerunku tylko jednego potwora. Tutaj mamy kompleksowe ich zestawienie oraz bogaty serwis fotograficzny. Klasyfikacja 58.

W serii „Typy Broni i Uzbrojenia” dwie nowe pozycje: IRENEUSZA J. WOJCIECHOWSKIEGO *Pistolet maszynowy wz. 1939 Mors* (MON, 16 s., 40 zł). Broszura zawiera opis poszukiwań zachowanego egzemplarza, historię powstania i budowy pistoletu maszynowego Mors, skonstruowanego przed II wojną światową przez polskich specjalistów uzbrojenia — Piotra Wilniewczyca i Jana Skrzypińskiego. Do publikacji dołączony jest wykaz tytułów stu zeszytów tej serii oraz krzyżówka;

PRZEMYSŁAWA K. MUSIAŁKOWSKIEGO *Nocny samolot myśliwski Northrop p-61 Black Widow* (MON, 16 s., 40 zł). W zeszycie podobnie jak w innych przedstawiono historię powstania, kolejne wersje rozwojowe, konstrukcję oraz wykorzystanie alianckiego nocnego samolotu myśliwskiego Northrop p-61 Black Widow. Klasyfikacja 623.74.

W Biblioteczce „Skrzydlatej Polski” ukazała się książka ANDRZEJA MORGAŁY *Samoloty w polskim lotnictwie morskim* (WKiŁ, 176 s., 170 zł). Przedstawiono w niej rys historyczny polskiego lotnictwa morskiego obejmujący okres dwudziestolecia międzywojennego, wojnę obronną 1939 roku oraz lata powojenne po dzień dzisiejszy. Tematykę książki dopełniają krótkie opisy techniczne samolotów lotnictwa morskiego, ilustrowane rysunkami sylwetek oraz fotografiami. Klasyfikacja 623,74:359 (438).

Na koniec trochę spóźniona już książka MAŁGORZATY KRZYŻANOWSKIEJ i NORBERTA KOMANA *Aerobic* (MAW, 48 s., 78 zł) przeznaczona dla młodzieży i dla nauczycieli wychowania fizycznego. Zawiera krótki wstęp na temat znaczenia zdrowotnego ćwiczeń, system punktowy aerobiku, wskazówki na temat hartowania organizmu, diety i treningu oraz zestawy ćwiczeń z rysunkami. Klasyfikacja 613.7: :796.41.

Marzena Kornaszewska

INFORMUJEMY AUTORÓW, że dysponując niewielką objętością numerów nie możemy kwalifikować do druku artykułów przekraczających 8—10 znormalizowanych stron (30 wierszy) maszynopisu.

Artykułów nie zamówionych przez redakcję nie zwracamy.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustowania tekstów.

Czy psy zjedzą zająca?

Poeta napisał: *lata mijają, rok za rokiem, po kolei — i tylko to jest pewne na tym świecie*. Otóż okazuje się, że nie zawsze. Ukazała się np. „Literatura Piękna” (adnotowany rocznik bibliograficzny) za 1981 rok, a tomu obejmującego rok 1980 nadal nie ma. Biorąc pod uwagę utrzymujące się od dłuższego czasu znaczne opóźnienia „Literatury Pięknej”, a ostatnio również trudności z zachowaniem chronologii, nie trudno zgadnąć, że rocznik znajduje się w tarapatkach i że nie są to tarapaty, które można zlekceważyć. Wygląda na to, że SBP jako wydawnictwo goni w tzw. piętękę lub — jak kto woli — robi bokami. Co prawda poszukiwacze sensacji, których nie brakuje, szukają związków zaginięcia „Literatury Pięknej” 1980 z innymi wydarzeniami tamtego roku, ale obawiam się, że ten trop tym razem jest fałszywy. „Literatura Piękna” 1980 po prostu leży w drukarni i czeka na swoją kolejkę do maszyn. Za nią czekają następne roczniki — 1982, 1983, w najbliższym czasie dołączy do nich 1984.

„Literatura Piękna” wydawana jest od 1954 r. jako owoc kooperacji Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich. Rocznik ma już swoje tradycje i — podobnie jak inne publikacje SBP — rozległy krąg stałych odbiorców. Nie będzie chyba przesady w twierdzeniu, że „Literatura Piękna” — popularny informator o bieżących publikacjach beletrystycznych — ma wśród pozostałych wydawnictw bibliograficznych wyraźnie określone miejsce i że na „swoim-odcinku” jest niezastąpiona. „Rocznik Literacki”, „Polska Bibliografia Literacka”. „Nowe Książki” mają i inne założenia metodyczne, i inny zakres. „Literatura Piękna” daje niewątpliwie najpełniejszą informację o tzw. całokształcie produkcji wydawniczej (adnotacjami opatrzone są wszystkie zarejestrowane pozycje), przy czym należy pamiętać, że oprócz publikacji strictly beletrystycznych odnotowane są tu również gatunki z pogranicza — felietony, reportaże, wspomnienia, pamiętniki, scenariusze filmowe, monografie. Przy wielu pozycjach podane są odsyłacze do recenzji i opracowań, a całość dopełniają indeksy: autorów, tytułowy i tematyczno-zagadnieniowy.

Można się sprzeczać o różne sprawy, można mieć najrozmaitsze wątpliwości, ale jedno wydaje się bezdyskusyjne — kolejne roczniki „Literatury Pięknej”, aby mogły spełniać należycie swoją rolę,

powinny trafiać do odbiorców szybciej niż dotychczas. Jeżeli w r. 1985 nie ukazał się rocznik, rejestrujący książki, które na rynku księgarskim ukazały się 5 lat wcześniej, to znaczy, że pomału przestajemy mieć do czynienia z informatorem o bieżącej produkcji wydawniczej, a zaczynamy obcować z publikacją historyczną. To prawda, że i taka potrzebna jest w bibliotekach. Najlepszy dowód, że do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przychodzą zamówienia na rocznik „Literatury Pięknej” np. z lat siedemdziesiątych. W końcu tego rodzaju publikacja to nie serek homogenizowany, który nadaje się do spożycia w najlepszym razie przez 24 godziny, a później zamienia się w wodę. „Literatura Piękna” tak łatwo się nie dezaktualizuje i doświadczeni bibliotekarze wiedzą o tym doskonale.

Czy „Literatura Piękna” może ukazywać się szybko i rytmicznie, a tym samym służyć odbiorcom wszystkimi swoimi zaletami? Czy przyszłość „Literatury Pięknej” będzie piękniejsza niż terażniejszość? Na razie wszystko wskazuje na to, że nie.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich co roku próbuje wmawiać dyrektorom różnych zakładów graficznych, że drukowanie niskonakładowej, skomplikowanej pod względem składu „Literatury Pięknej” czy innych podobnych pozycji jest tym, o czym w skrytości ducha marzyli, i bardziej im się opłaci, niż np. produkcja nalepek na sok buraczany czy też kryminałów. Wygląda jednak na to, że polityka kadrowa w poligrafii rzeczywiście idzie w kierunku obsadzenia wyższych stanowisk osobami inteligentnymi, bo coraz trudniej znaleźć człowieka, który by w takie banialuki uwierzył. Nic więc dziwnego, że gdy zbliża się 31 grudnia, kiedy to przepada przydział papieru na książki nie oddane do produkcji, SBP — chciał, nie chciał — powierza maszynopisy tej drukarni, która z łaski zechce je przyjąć nie dając przy tym żadnych gwarancji na srokowoite terminy zaczenia i ukończenia druku, nie mówiąc już o przyzwoitych kosztach. Najważniejsze staje się bowiem uratowanie papieru. Z dwojga złego lepiej wydać „Literaturę Piękną” nawet z dużym opóźnieniem, niż nie wydać jej wcale.

Przydziały papieru to zresztą odrębne zagadnienie. Ministerstwo kropłomierzem odmierza Stowarzyszeniu aptekarskie dawki tego surowca. W r. 1985 brak papieru zmusił SBP do zredukowania zamierzeń wydawniczych do 3 pozycji (w łącznym nakładzie 17.500 egz.), przy czym dwie z nich — „Literatura Piękna” oraz „Informator Bibliotekarza i Księgarza” — mają charakter wydawnictw ciągłych. W teście muszą jeszcze poleżeć przygotowane do druku maszynopisy np. *Przepisów prawnych dla bibliotek*. W dodatku nie wiadomo, jak długo, gdyż na wydrukowanie

ich w nakładzie nie wzbudzającym szysderstw potrzeba ok. 10 ton papieru. Tymczasem w r. 1985 SBP na druk wszystkich książek otrzymało 4 tony. Jeszcze dziwniejsze są przydziały papieru na czasopisma. Wątpię, czy oprócz „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza” istnieją w Polsce czasopisma, które otrzymują dwa razy mniej papieru niż to jest potrzebne na druk przynajmniej tylu egzemplarzy, ile wcześniej zebrano zamówień w prenumeracie. Nie będę tu dociekał, w jakim świetle wobec prenumeratorów stawiane jest w ten sposób SBP, bo musiałbym użyć słów, które redakcja i tak by wykreśliła. Ktoś powie, że w 1985 r. był kryzys. Owszem, słyszy się takie głosy, ale np. w tym samym 1985 r. Polskie Towarzystwo Filmu Etnograficznego i Socjologicznego w ramach swojej działalności statutowej zarzuciło całą Polskę 800 tys. nakładem broszury z krzyżówkami dla idiotów, a inne organizacje społeczne — również dusząc się od nadmiaru papieru — zaczęły zajmować się nawet zakrojoną na szeroką skalę produkcją lektur, książek dla dzieci i różnego rodzaju czytań w masowych nakładach (do 100 tys. egz.). Przykłady na kryzys papierowy można mnożyć.

Czy w związku z niskimi przydziałami papieru dla SBP zaistnieje konieczność przerwania produkcji „Literatury Pięknej”? Na razie na „Literaturę Piękną” papieru starcza. Obecne władze SBP wychodzą zapewne z założenia, że publikacje o

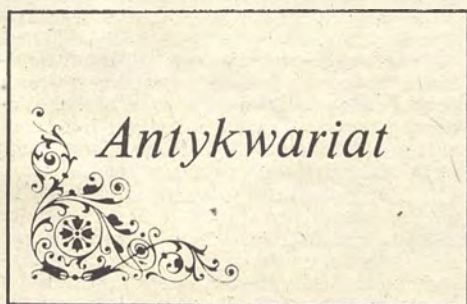
charakterze ciągłym (w dodatku z długimi tradycjami) powinny mieć specjalne względy. Ale czy tak będzie zawsze? Każdy kij ma dwa końce. Jeżeli ilość papieru jest bardzo ograniczona, to druk jednej pozycji siłą rzeczy odbywa się kosztem innej. A potrzeby w zakresie literatury

fachowej dla bibliotekarzy są ogromne. Nie życzę tego władzom Stowarzyszenia, nie życzę tego nikomu, ale obawiam się, że w przyszłości wybór, w którą stronę pociągnąć tę całkiem kusą papierową kołdrę, może być coraz trudniejszy, coraz bardziej kontrowersyjny, żeby nie powiedzieć — dramatyczny.

Na „Literaturę Piękną” nie można zatem patrzeć w oderwaniu od sytuacji całego wydawnictwa SBP. Obecnie gra toczy się już nie tylko o przyszłość tej czy innej pozycji. Stawka jest dużo większa. Wszystko wskazuje na to, że dla bibliotekarskiej oficyny nadchodzi czas decydujących rozstrzygnięć. Najbliższe 2—3 lata pokażą, czy mająca 70-letnie tradycje i niebagatelny dorobek działalność wydawnicza Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich skona po cichu, czy też zdoła podderwać się do życia. Wydawnictwo SBP zawsze odznaczało się dużą żywotnością. Przetrwalo niejedną ciężką próbę. Bywało, że mówiono o nim jako o swoistym fenomenie, a fakt, że wydaje książki, zaliczano do zjawisk nadprzyrodzonych. Pozwala to wierzyć, że i obecne trudności uda się pokonać.

Zapewnienie wydawnictwu SBP stabilnych podstaw działania musi jednak znaleźć się w sferze zainteresowania nie tylko samych władz organizacji. Bez wymiernego poparcia ze strony czynników, które mają wpływ na przydziały papieru, na wykorzystanie mocy produkcyjnych poligrafii, zapewnienie nie zagrażających zdrowiu warunków pracy personelu, oficyna SBP będzie coraz bardziej chyliła się ku upadkowi. Cóż po deklaracjach, wyrazach szacunku i poważania, obietnicach — zająca też psy zjadły wśród serdecznych przyjaciół.

Nikodem Małkowski



Odstąpię: Molnar F.: *Chłopcy z Placu Broni*. Wwa 1980, Swift J.: *Podróże Guliwera*. Wwa 1981, Broszkiewicz J.: *Wielka, większa i największa*. Wwa 1981, Verne J.: *W 80 dni dookoła świata*. Wwa 1980, Kufer Kasyldy czyli wspomnienia z lat dziewczęcych. Wwa 1983, Korczak J.: *Król Maciuś I*. Wwa 1983. Mił-

kowski J.: *Karate*. Wwa 1983, Pietrzykowski: *Mitologia starożytnej Grecji*. Wwa 1983, Freyre G.: *Panowie i niewolnicy* (seria „ceramowska”), Horacy: *Wybór poezji* (Biblioteka Narodowa), Bębenek T.: *Myślenie o przeszłości* (seria „nieskończoności”), Taylor J.: *Czarne dziury: koniec wszechświata?* (seria nieskończoności”), Lukić S.: *Kwiaty wodne* (Współczesna Proza Światowa), Lechoń: *Poezje* (Biblioteka Kłasyki Polskiej i Obcej), Gałczyński: *Pocze* (Biblioteka Kłasyki Polskiej i Obcej), Jarzębski: *Gra w Gombrowicza*, Łysiak W.: *Francuska ścieżka*, Harasymowicz J.: *Wybór Wierszy* (Kolekcja Polskiej Literatury Współczesnej), Borowski T.: *Pożegnanie z Marią*, Kamienny świat (Kolekcja Polskiej Literatury Współczesnej), Chandler R.: *Mówi Chandler*, Berkovec J.: *Dworzak*. Wwa 1976, Terlecki W.: *Cień karta, cień olbrzyma*, Pastusiak L.: *Roosevelt a sprawa polska*.

Oferty listowne — Stanisław Patkowski, ul. Dymińska 10 m. 60 01-519 Warszawa.

POLEMIKI

W sprawie kart perforowanych

Odpowiadając p. Arturowi Lenczowskiemu na jego uwagi dotyczące artykułu pt. *Kartoteka selekcyjna na kartach obrzeźnie perforowanych dla książek w warunkach biblioteki współczesnej* („Poradnik Bibliotekarza” nr 4 z 1985 r.) pragnę na początku przeprosić Redakcję i Czytelników za zwłokę w przygotowaniu odpowiedzi. Powody opóźnienia były ode mnie niezależne. Ale do rzeczy!

Zarzut 1. Kłopoty ze sprzętem do kartotek selekcyjnych.

Uwagi w zasadzie słuszne. Obecnie sprzęt tylko w części jest dostępny w placówkach przedsiębiorstwa PREDOM ORG. Katowicki oddział tej instytucji posiadał w czerwcu tego roku wycinaki oraz igły selekcyjne. Selektory z wibrantami z uwagi na brak zainteresowania (!!) rynku przestały być produkowane. Onegdaj wytwarzano je w Wieliczce oraz sprowadzano z NRD. Spółdzielnię ELEKTROMETAL w Wieliczce włączono (?) do „POLAMU — Zakładów Sprzętu Oświatleniowego”. Po nawiązaniu kontaktu z tymi Zakładami przesyłam do wiadomości zainteresowanych ich deklarację podjęcia produkcji selektorów i wycinaków.

Trzeba też sobie jasno powiedzieć, że możliwości importu z NRD selektorów istnieją (względy ekonomiczne, opracowana technologia), pod warunkiem ustanowienia instytucji pilotującej wdrażanie tej nowinki organizacyjno-technicznej. Ponadto w przypadku uzyskania zamówienia produkcję powyższego sprzętu może podjąć rzemiosło.

Zarzut 2. Brak kart obrzeźnie perforowanych

Informacja nieprawdziwa. 100 tys. kart sprowadzono do oddziału katowickiego PREDOM ORG w połowie tego roku m. in. na żądanie tych instytucji, które kar-

toteki takie mają już u siebie od lat. W trakcie rozmów prowadzonych z personelem tej placówki dowiedziałem się, że brak zainteresowania (sic!) tymi kartami spowodował ich zwrot do eksportera (cały kontener).

Polski przemysł poligraficzny cierpi na określone kłopoty, stąd nie należy liczyć na krajową wersję tych kart, choć norma BN-76/3104-08 została ustanowiona.

Kłopoty sygnalizowane przez mojego Szacownego Adwersarza, związane z kupnem kart obrzeźnie perforowanych w Akcydensach rozumiem, ponieważ ich dystrybucją zajmuje się inna instytucja (PREDOM ORG).

Zarzut 3. Zakwestionowanie negatywnego stosunku kobiet do innowacji.

Kobiety są Uśmiechem Słońca i Mądrością Wszechświata! Fakt ten nie podlega żadnej dyskusji.

Postawy kobiet wobec pracy doczekały się wielu opracowań naukowych. Wiele zasług należy tu oddać socjologii pracy.

Kobiecy opór wobec zmian wynika z tego, że świat jest stabilny, i to dzięki kobietom. Wykształcenie, szkoła, rodzina jeszcze bardziej zakorzeniają je w przyszłości. Myślenie o przyszłości wymaga sporej odwagi, pokonania przeszkód intelektualnych i uczuciowych. Czas, inna konstrukcja psychofizyczna tworzy z kobiet odmienny gatunek pracownika zazwyczaj sumiennego, wernego firmie, zdyscyplinowanego. Te cechy znalazły potwierdzenie m.in. w pracy badawczej, jaką prowadził w latach siedemdziesiątych Instytut Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego nad kobietami jako pracownikami. Badania zakończono wytycznymi, które MBiPMB zaleciło do stosowania w praktyce (dlatego je przytaczam). Autorka (!) badań, Hanna Żurek, zwróciła uwagę na nieumiejętność bądź trudność wykonywania przez kobiety nowych prac, zwłaszcza tych, które wymagają czynności lub uzdolnień technicznych albo dotyczą zmian w sposobie wykonywania pracy.

Ten negatywny stosunek do innowacyjności stanowi jednak zjawisko złożone, aczkolwiek naukowo udowodnione. Zадemonstrowane przez p. Artura Lenczowskiego zdziwienie tym faktem ma raczej bytu na pewno z punktu widzenia emocji. Mój polemista w pełni utożsamiał się z poglądami wybitnych przedstawicieli zawodu bibliotekarskiego poszerzających swą wiedzę na kursach w Jarocinie. Sądzę, że ta lekcyjna aktywność została już u niektórych pań zniwelowana przez życie.

Pragnę jednak odrzucić od siebie etykietę antyfeministy, chcę podkreślić, że brak wrażliwości na innowację dotyczy również mężczyzn, co nie jest trudne do udowodnienia, pod warunkiem wszelakoż odnalezienia literatury na ten temat.

Tadeusz Garbień

Koniec świata

O tym, że w bibliotekach giną książki, czytelników „Poradnika Bibliotekarza” nie trzeba informować. W końcu nawet najstarsi bibliotekarze nie pamiętają czasów, w których książki nie ginęły. Przekazy historyczne z epok odległych też nie pozostawiają złudzeń co do uczciwości naszych przodków. Książki w bibliotekach ginęły mniej lub bardziej masowo, ale ginęły zawsze. Wiele z nich padało łupem zagorzałych miłośników, którzy będąc często osobami z gruntu uczciwymi, szanowanymi, nie potrafili oprzeć się żądzy posiadania upatrzonego tytułu. Znane są nawet przypadki, że bibliofilstwo — zamiłowanie z pozoru nieszkodliwe dla otoczenia — przybierało postać chorobliwej bibliomani zagrażającej zdrowiu lub wręcz życiu osób trzecich.

Nie chcę tu nikogo straszyć, ale chodzili już po tym świecie bibliotekarze i antykwariusze, których ostatnią refleksją w życiu było zdziwienie, że są faceci gotowi dla zdobycia książki pchnąć kogoś nożem, czyli — mówiąc językiem literackim — sprzedać mu kosę.

Kradzieże książek stały się dla współczesnych bibliotekarzy istotnym problemem. Wysokie straty finansowe, a także ogromne trudności z odkupieniem skradzionych tytułów sprawiają, że w środowisku bibliotekarskim wzrasta determinacja. Niemal powszechnie stosowany zwyczaj pobierania kaucji od czytelników zamiejscowych nie okazał się wystarczająco skuteczny. Poszukiwania bardziej radykalnych rozwiązań idą w różnych kierunkach.

KAUCJE

Jedni próbują udoskonalać system pobierania kaucji — rozciągają obowiązek płacenia na wszystkich czytelników, podnoszą wysokość kaucji, niekiedy wprowadzają nawet tzw. „kaucje zróżnicowane”, co oznacza, że każdy tytuł ma swoją cenę, przy czym wysokość kaucji jest ściśle związana z jego ceną czarnorynkową. Trzeba tu od razu podkreślić, że tego typu eksperymenty z kaucją dają efekty tylko połowiczne. Wysoka kaucja z pewnością mobilizuje czytelników, zwłaszcza tych uboższych, do oddawania książek. Z drugiej jednak strony wpływa niekorzystnie na liczbę wypożyczeń, bo przecież nie każdy aż tak chce przeczytać *Znak cichociemnych* czy inną *Blażony bębenek*, by zdeponować w bibliotece na czas czytania 2—3 tys. zł. Można też postawić pytanie, czy każdego na to stać, a wtedy pozostanie już tylko krok do następnej wątpliwości — jak ta zabawa ma się do idei

powołanego czytelnictwa, równego, bezpłatnego dostępu do książki. Mogę się mylić, ale nie przypominam sobie, żeby ta idea została oficjalnie zmodyfikowana.

Istotną wadą prób ochrony księgozbioru za pomocą wysokich kaucji jest fakt, że sposób ten przeciwdziała tylko jednej z wielu form ogoławania bibliotecznych księgozbiorów — kradzieżom polegającym na

wypożyczeniu, a następnie nieoddaniu książki. Na inne metody kaucja nie skutkuje. Kto wie, czy wysoka kaucja wręcz nie inspirowała do szukania i stosowania innych sposobów wyniesienia książki z biblioteki — np. pod swetrem lub pod spódnicą. Odpowiedź na to pytanie mogłyby dać tylko specjalne badania, których oczywiście nikt nie przeprowadził.

Skoro już mowa o kaucjach, warto na marginesie zapytać, co biblioteki robią z pieniędzmi zdeponowanymi przez czytelników. Wiadomo, że nie wszyscy czytelnicy równocześnie wpłacają kaucję i nie wszyscy jednego dnia ją wycofują. W bibliotece jest więc na stałe pewna kwota, niekiedy dość duża. Czy tymi pieniędzmi jakoś się „obraca”? Jeżeli nie, to dlaczego. Jeżeli tak, to kto to robi i na jakich zasadach?

PRZEPISY PRAWNE

Wróćmy jednak do zasadniczego tematu. Inne tropy poszukiwań skutecznych środków ochrony książki bibliotecznej zmierzają w kierunku opracowania odpowiednich przepisów prawnych umożliwiających egzekwowanie zwrotu książki. Chodzi tu o system sankcji odstraszaających nieuczciwych czytelników, a w razie potrzeby umożliwiających wyrównanie strat. W porównaniu z metodą „wysokiej kaucji” ten sposób ma dwie niezaprzeczalne zalety — jest bardziej elegancki (nie traktuje każdego czytelnika jako potencjalnego złodzieja) oraz nie dyskryminuje osób, które mają niskie dochody. Nadal pozostaje jednak otwarta sprawa kradzieży „bezpośrednich”, tj. bez szpoki z udawaniami, że się jest sumiennym czytelnikiem, który książkę pożyczycza po to, by ją po przeczytaniu oddać.

Obawiam się również, że cała idea wprzęgnięcia wymiaru sprawiedliwości (konkretnie w gre wchodzi kolegia d.s. wykroczeń) w walkę o stan księgozbiorów jest nieco utopijna. Po pierwsze owe kolegia mają i tak dużo roboty, po drugie nie wiadomo, czy — biorąc pod uwagę czas stracony na bieganie po rozprawach, ewentualne koszty porad prawnych itp. — gra byłaby warta zachodu.

BEZ WOLNEGO DOSTĘPU

Jednym z najczęściej stosowanych sposobów przeciwdziałania kradzieżom wprost

z półek jest zamykanie wolnego do-
owych półek dostępu. Wolny dostęp do
półek, mocno onegdaj propagowany i w
mniejszych bibliotekach niemal powsze-
cznie stosowany, tu i ówdzie zaczyna
wychodzić z użycia. Stare przysłowie mó-
wi, że okazja czyni złodzieja. Wielu bi-
bliotekarzy uważa, że im mniej okazji,
tym mniej kradzieży, i oddziela półki od
czytelników. Troska o stan księgozbioru
często bierze górę nad troską o jak naj-
lepsze obsłużenie czytelnika. Często —
nie znaczy: zawsze. W lipcowym nume-
rze „Poradnika” opublikowano list doty-
czący kradzieży książek. Korespondentka
pisze, że po stwierdzeniu znacznych uby-
tków w księgozbiornie wpadła na pomysł
zlikwidowania wolnego dostępu do półek,
ale jej przełożeni kategorycznie się temu
przeciwstawili. Oznacza to, że wolny
dostęp do półek wciąż jeszcze ma (na
szczęście lub niestety) wielu zagorzałych
zwolenników, którzy uważają, że jest to
jedna z podstawowych, niepodważalnych
zasad organizacji biblioteki.

DODATKOWE OZNAKOWANIE

Autorka wspomnianego listu do redakcji
„Poradnika Bibliotekarza” proponuje za-
tem inne rozwiązanie — wyraźne ozna-
kowanie w sposób widoczny od zewnątrz
i trudny do usunięcia wszystkich ksią-
żek bibliotecznych w całej Polsce. Pomy-
śłodawczyni twierdzi, że odstraszy to
znaczną część potencjalnych złodziei,
choćby ze względu na trudności z upły-
nieniem takiego trefnego towaru.

KRATY

O innym sposobie (już realizowanym)
zabezpieczania książek mówiła swego cza-
su w wywiadzie na łamach „Poradnika”
Barbara Jezierska — dyrektorka jednej
z warszawskich bibliotek publicznych.
Wywiad nosił wymowny tytuł *Zaczyna-
my montować kraty w oknach* i zwracał
uwagę m.in. na narodziny nowego zjawis-
ka w życiu bibliotek. Otóż wokół biblio-
tek coraz częściej wieczorami zaczynają
się kręcić faceci wyposażeni w wytrychy
i łomy do wyważania drzwi. Krótko mó-
wiąc, biblioteki stają się obiektem zain-
teresowania zwykłych włamywaczy kra-
dnących książki szybko, w dużych ilo-
ściach i wyłącznie dla zysku. Czy można
dziwić się kratom?

Niedawno telewizja przypomniała stare
kroniki filmowe z końca lat czterdzies-
tych. Pokazano m.in. filmową relację z
założenia biblioteki w małym miasteczku
„gdzieś w Polsce”. Na bibliotekę przezna-
czono budynek, który przed wojną na-
leżał do banku. Pierwszą czynnością, jak-
kolwiek dokonano adaptując budynek dla
potrzeb biblioteki, było wyrwanie krat z
okien. W komentarzu towarzyszącym
temu obrazowi podkreślono, że nadeszły
czasy, w których kultura nie ma potrzeby

chować się za kratami, bo jest otwarta
dla wszystkich. Cóż, czasy się zmieniają.

ŁAŃCUCHY

Skoro są książki za kratami, to mogą
pojawić się książki na łańcuchach. Spo-
sób ten ma już swoje tradycje. Na razie
o łańcuchach bibliotekarze mówią tylko
pożartem albo w chwilach zdenerwowa-
nia, po stwierdzeniu, że znowu zginęła
encyklopedia. Zanim o łańcuchach za-
cznie się mówić na serio, pragnę prze-
strzec, że sprawa nie jest taka prosta.
Swego czasu łańcuchy pojawiły się w bud-
kach telefonicznych i miały przeciwdziałać
kradzieżom książek z numerami abonem-
tów. Eksperyment nie wypalił. Książki te-
lefoniczne ginęły nadal, tyle że razem z
łańcuchami i tymi fragmentami budek, do
których łańcuchy były przymocowane.

Niekiedy w budkach zostawała sama
okładka książki telefonicznej dyndająca
na łańcuchu. Odstąpiono więc od wypo-
sażania budek telefonicznych w spisy
telefonów, co było posunięciem słusznym,
bo telefony też ginęły. Zaoszczędzone łań-
cuchy zostały później wykorzystane do
zabezpieczania przed kradzieżą szklanek
przy automatach z wodą sodową. Łań-
cuchy były jednak za krótkie. Amatorzy
wody sodowej musieli kucnąć przy picciu.
Drażniło ich to, nic więc dziwnego, że
prostując się tłuki szklanki o wypełnio-
ne wodą sodową blaszane brzuchy auto-
matów. Z automatycznej sprzedaży wody
sodowej dość szybko zrezygnowano. Ko-
niecność ciągłego dostarczania nowych
szklanek stawała opłacalność całego
przedsięwzięcia pod dużym znakiem za-
pytania, a nie udało się przyzwyczać
amatorów wody sodowej do przynoszenia
własnych naczyń. Łańcuchy wisiałyby do
dziś bezużytecznie przy równie bezużytec-
nych automatach, gdyby kilka lat temu
nie wyszło na jaw, że owe łańcuchy były
produkowane na podstawie licencji japo-
ńskiej i w kooperacji ze znaną amery-
kańską korporacją metalowców. Czy moż-
na się dziwić, że amerykańsko-japońskie
łańcuchy zniknęły w ciągu dwóch nocy?
W końcu łańcuch to rzecz niezbędna w
każdym gospodarstwie domowym, choćby
do przywiązania świni na działce, zbicia
żony i wielu innych czynności gos-
podarczych.

Bądźmy realistami, na łańcuchy w naj-
bliższym czasie nie ma co liczyć.

Podam zaledwie kilka przykładów
przedsięwzięć lub inicjatyw będących
reakcją środowiska bibliotekarskiego na
coraz częstsze kradzieże książek. Katalog
sposobów ochrony książek z pewnością
można poszerzyć. Nie wątpię, że czytel-
nicy „Poradnika” zechcą podzielić się z
innymi swoimi doświadczeniami i prze-
myśleniami.

p.o. referenta